PRZEWODNIK PO POLSCE

SZLAKIEM WYCIECZKI ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO z AMERYKI

OPRACOWAŁ
WŁADYSŁAW BŁOTNICKI



WARSZAWA 1928

PRZEWODNIK PO POLSCE

SZLAKIEM WYCIECZKI

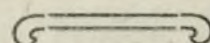
ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO

z AMERYKI

OPRACOWAŁ

WŁADYSŁAW BŁOTNICKI





WARSZAWA 1928

ODBITO W DRUKARNI

POLSKIEJ  MACIERZY

SZKOLNEJ

WARSZAWA TRAUGUTTA 3.

SŁOWO WSTĘPNE.

Związek Narodowy Polski, — jedna z największych organizacyj społeczno-narodowych w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, skupiający w swych szeregach z górą ćwierćmiljonową rzeszę Polaków, rozrzuconych na przestrzeniach Ameryki, postanowił złożyć hołd Ojczyźnie w dziesiątą rocznicę Jej odrodzenia państwowego, aby przyjrzawszy się powojennemu dorobkowi Polski i zaczerpnąwszy świeżych sił z ojczystej skarbnicy ducha, wrócić do dalszej pracy wiązania rwących się nici łączności Wychodźtwa z Ojczyzną.

Miljonowe rzesze ludu polskiego, rzucone przez los w daleki świat drugiej półkuli, oddalone tysiącami mil i odgrodzone morzami od wpływów bogatej ojczystej kultury, siłą rzeczy musiały ulegać wpływom obcego otoczenia i powoli, choć z dużym oporem, częściowo zatracać duchową spójnię, jaka dzieci

z Macierzą wiązać powinna. Przeciwstawieniem wpływom obcym może być jedynie bezpośrednie zetknięcie się Wychodźtwa z Ojczyzną, rozgrzanie się na Jej łonie, skąpanie w promieniach Jej piękna, zapoznanie się z Nią, a przez to związanie się najsilniejszym węzłem — miłości.

Dlatego też, jadąc w Wycieczce Związkowej do Polski, pragniemy dać każdemu jej uczestnikowi ten skromny Przewodnik na drogę. Niech on go prowadzi śladem Wycieczki przez ziemie polskie, niech mu wskaże zabytki wielkiej przeszłości Narodu, niech go zapali wiarą w przyszłość i zwiększy wysiłek pracy w odbudowie Polskiego Państwa.

Przez 48 lat, bo od założenia w 1880 roku, Związek Narodowy Polski szedł po wytycznej swej linji „zespolenia ludu polskiego na Wychodźtwie, podniesienia go moralnie i intelektualnie, zachowania języka ojczystego od zagłady“; a na czele tych zadań jako postulat niewzruszony postawił „dążenie wszelkiemi godziwemi środkami do odzyskania niepodległości Polski“. A idąc dalej po tej samej linji, — kiedy zakres prac i obowiązków Wychodźtwa inne wobec Wolnej Ojczyzny przybrał kształty — Związek Narodowy Polski przez pierwszą tę Wycieczkę do Polski chce nawiązać silniejszą nić łączności. Bo wycieczka ta jest pierwszą, lecz zapewne nie ostatnią.

Komitet organizujący Wycieczkę zrobił wszystko w granicach możliwości, aby uczestnikom zapewnić wygody osobiste w czasie pobytu w Polsce, i osiągnąć sukces moralny przez poznanie kraju i ludzi oraz tych zabytków przeszłości, które każdy Polak znać powinien.

Przewodnik niniejszy prowadzi przez miasta w których Wycieczka się zatrzyma i przez obszary polskie, przez które będzie przejeżdżać. Zapoznajcie się z temi kartkami, bo one niejedno Wam przypomną, o niejednem was pouczą. A gdy następnie staniecie w któremś z miast nad narodową pamiątką i zabytkiem przeszłości, wróćcie myślą do tej książeczki i przypomnijcie sobie co ona Wam o tem opowiedziała.

Wycieczkę Związkową w Polsce wita cała Polska, Rząd i Społeczeństwo. Niech wspomnienie z tej Wycieczki obopólną przyniesie korzyść: Polsce wierne, oddane sobie dzieci; nam odrodzenie w duchu ideałów ojczystych.

Komitet Wycieczki
Związku Narodowego Polskiego.

Przyjazd do Polski.

POMORZE POLSKIE.

Najlepszym traktem, umożliwiającym Polsce komunikację ze światem, jest morze — tą też bezpośrednią drogą przybywa z Ameryki wycieczka Polskiego Związku Narodowego, aby odwiedzić swą Ojczyznę i rodaków.

Własne morze jest czynnikiem niezmiernie ważnym pod względem handlowym, komunikacyjnym, a nawet obrony i bezpieczeństwa państwowego, należy mu się przeto specjalna uwaga. **Pomorze,** zawsze zamieszkiwane przez lud słowiański, należało do Polski od 995 r., i zostało ochrzczone przez naszego króla — Bolesława Krzywoustego. Utraciliśmy dzisiejsze Pomorze w czasie I rozbioru, a Toruń i nasze największe miasto

portowe Gdańsk, w r. 1793. Wiedząc jak cennym jest dla samodzielnego, swobodnego rozwoju państwa własny port morski, Niemcy w ciągu całej historji robili wszystko, żeby nas Gdańska pozbawić; n. p. w r. 1308 podstępnie wymordowali 10.000 mieszkańców polskich, a w r. 1919 zrobili to, że Gdańsk, chociaż historycznie, ekonomicznie i geograficznie jest związany z Polską, jednak na mocy Traktatu Wersalskiego nie został przyznany nam, a utworzono z niego wolne miasto. Ponieważ jednak port jest nam potrzebny, więc, nie oglądając się na Gdańsk, budujemy własny, niezależny port w Gdyni.

Gdynia, w której wylądujemy, w r. 1920 była zapuszczoną, niewielką wioską rybacką, a od chwili odzyskania Pomorza przez Polskę zmienia się, jak pod wpływem różdżki czarodziejskiej—każdy miesiąc przynosi coś nowego. Obecnie Gdynia jest miejscowością kuracyjną i kąpielową, a coraz bardziej rozwija się jako p o r t. Nasze wybrzeże jest płytkie, więc są prowadzone prace w kierunku pogłębienia dna morskiego dla przyszłego portu, a w prowizorycznym ruch stale wzrasta: w r. 1925 wpłynęło 85 okrętów, w r. 1926 — 300, a w r. 1927—600 okrętów. Wybrzeże przeładunkowe nie wystarcza już potrzebom, i będzie w r. 1928 przedłużone do 1700 mtr. Obecnie jest realizowany

projekt rozbudowy samej Gdyni, m. in. 3-I-1928 wykończono gmach szkoły, a obecnie w budowie łuszczarnia ryżu.

Na południe od Gdyni na Kamiennej Górze stanęło przeszło 100 willi dla kuracjuszów i letników, tamże parę hoteli (Cassubia), teatr i nowy kościół. W oddali na północ widać latarnię morską w Oksywji, gdzie jest również bardzo stary kościół i cmentarz. W jeszcze bardziej oddalonym Pucku powstaje port wojenny.

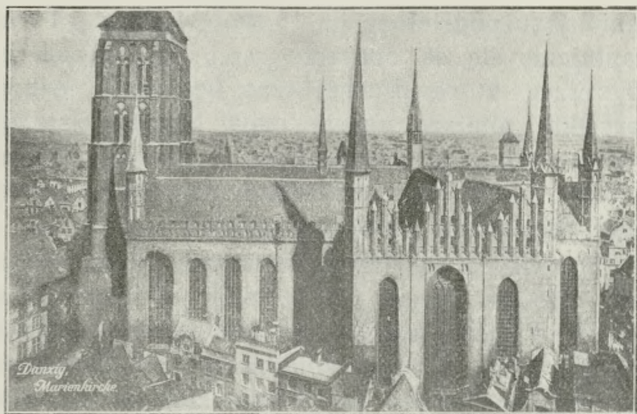
Przed opuszczeniem Pomorza trzeba zapoznać się z dzielnym ludem tamtejszym—Kaszubami, którzy w ciągu przeszło 150 letniej niewoli ogarnięci i nadzwyczaj gorliwie germanizowani przez Niemców, jednak nie zatracili ani mowy, ani wiary ojców swoich.

Z GDYNI DO WARSZAWY.

Z Gdyni w głąb Polski wiodą dwie drogi—jedna na Kościerzynę przez bardzo malowniczą Szwajcarję Kaszubską, druga krótsza, przez terytorjum wolnego miasta Gdańska — tą też pojedziemy. Mijamy Mały Kack, granicę wolnego miasta, Sopoty — słynne miejsce kapielowe, Oliwę z wielkim klasztorem, w którym w r. 1660 został podpisany pokój po wielkiej wojnie między

Polską i Szwecją, wreszcie dojeżdżamy do Gdańska.

Gdańsk obecnie liczy 200.000 mieszkańców. W X wieku był głównem miastem Pomorza, należał do Polski do 1793 r. Jako największy port dawnej Polski rozwijał się szybko i doszedł do wielkiego znaczenia i bogactwa; wszystkie najwspanialsze budowle były wzniesione w okresie panowania polskiego. Późniejsze walki, całoroczne oblężenie w r. 1814, i zepchnięcie do rzędu prowincjonalnego portu zahamowało jego rozwój; za to jednak Gdańsk całkowicie zachował swój średniowieczny wygląd, a pamiątki polskie spotykamy w nim na każdym kroku. Wąskie kamienice, budowane szczytami do ulic, resztki murów i kilka bram obronnych, szereg starych spichrzów—nadaje miastu specjalne piętno. Oto ciekawsze gmachy: kościół Marji Panny z 1500 r.—największy w Polsce; piękny ratusz z posągiem króla Zygmunta Augusta na szczycie wieży, Artushof z wielką salą gotycką opartą na filarach, i pomnikiem króla Augusta III, Wysoka Brama z orłem polskim, Zielona Brama z pokojami królewskiemi, Arsenał, muzeum, w wewnętrznym porcie stary żóraw (Krahntor) z XV w., a z ulic ciekawa Frauengasse.



Ze zb. Min. Robót Publ.

Gdańsk: Kościół Panny Marji

Nienawiść narodowa Niemców do Polaków przejawia się i teraz w postaci szykan i prześladowań, na jakie Polacy są często narażeni, co daje się we znaki szczególnie naszym studentom na tutejszej politechnice.

Opuszczając Gdańsk mijamy wioskę Ś-ty Wojciech (S. Adalbert) tak nazwaną dlatego, że w tutejszym kościołku były tymczasowo złożone w r. 997 zwłoki Św. Wojciecha męczennika. Jeszcze kilka stacji i od przystanku Miłobądź wkraczamy w granice **Rzeczypospolitej Polskiej.**

Polska posiada koło 30 miljonów mieszkańców (1-I-1927 — 29.589.000 mieszk.). Administra-

cyjnie jest podzieloną na 15 województw. Teraz znajdujemy się na obszarze woj. Pomorskiego, przez które dłuższy czas będziemy jechać; wszystkie tutejsze miasta mają bogatą historję, i często odgrywały znaczenie w dziejach Polski. Niestety, jechać nam wypadło w nocy, więc części drogi oglądać nie będziemy mogli.

Pierwszem większem miastem, które spotykamy, będzie **Tczew** (18.000 m.) — miasto przemysłowe i bardzo ważna stacja węzłowa kolejowa; posiada wielki dworzec kolejowy, dwa kilometrowej długości mosty na Wiśle, oraz dwa stare kościoły z XIII wieku. W owym czasie Tczew był stolicą jednego z ksiąstewek pomorskich. Następnie — Pełplin, małe miasteczko o 4.000 mieszk., jest siedzibą biskupa. Z wagonu zobaczymy gotycką katedrę z XIV w., jedną z największych i najpiękniejszych na Pomorzu. Za Twardą Górą wjeżdżamy w olbrzymie bory Tucholskie — jest to jeden z największych kompleksów leśnych w Polsce, doskonale zagospodarowany, o pow. 2.000 klm.², przeważnie sosna. W Laskowicach ujrzymy wioskę i ładny pałac nad jeziorem, i skręcamy do Grudziądza, który zobaczymy przez lewe okna. Poprzedza go most o długości 1143 mtr. po którym po raz pierwszy przejedziemy Wisłę.

Grudziądz (40.000 m.) jest pięknie położony na wyniosłym brzegu Wisły. W X w. stał tu zamek obronny, opanowany później przez Krzyżaków, którzy na jego miejscu wznieśli w XIII w. większy zamek. Obecnie pozostała z niego tylko górująca nad miastem wielka okrągła wieża na t. zw. Górze Zamkowej, którą z pociągu dobrze widać, nawet przy świetle księżyca. Bliżej ujrzymy szereg wysokich starych spichrzów zbożowych, nad któremi wznosi się fara z XIV w. Poza tem Grudziądz posiada kilka innych kościołów, resztki murów obronnych i muzeum. Za Górą Zamkową znajduje się bardzo ciekawa potężna forteca, której budowa trwała 13 lat od r. 1775. Jest ona umocniona tak olbrzymiemi murami i fosami, że w r. 1807 oparła się wojskom napoleońskim. Koło Grudziądza elektrownia okręgowa w Gródku, zasilająca na wielkim obszarze szereg miast, a nawet i Gdynię.

Za Grudziądzem wjeżdżamy na ziemię, która była do pewnego stopnia gniazdem naszego największego wroga—Krzyżaków. Książę Konrad Mazowiecki, chcąc się zabezpieczyć przed wrogami, w r. 1228 sprowadził sobie do pomocy rycerski zakon niemiecki, Krzyżaków, którym dał za to miasto Chełmno i ziemię Chełmińską. Krzyżacy, pod pozorem szerzenia

chrześcijaństwa rozszerzali swoje posiadanie na Prusy Wschodnie, potem zaczęli urywać litewskie i polskie ziemie i wszędzie umacniali się i zakładali swoje warowne zamki. (Malborg — jeden z największych na świecie, Toruń, Kwidzyń, Elbląg, Gniew, Chełmno, Grudziądz i t. d. aż po Ełk) i doszli do takiej potęgi, że zaczęli zagrażać Polsce i jako sprzymierzeńcy cesarza niemieckiego dążyć do opanowania Polski. Walki trwały długo, dopiero pobicie ich pod Płowcami przez króla Władysława Łokietka, a zwłaszcza pogrom pod Grunwaldem za Władysława Jagiełły (1410 r.) złamał ich potęgę, a w r. 1525 jeszcze raz zwyciężeni przez Zygmunta Starego poddali się pod zwierzchnictwo polskie. („Hołd Pruski“).

Mijamy większe stacje: Jabłonowo, Brodnicę — tu zobaczymy wysoką wieżę w mieście — jest to pozostałość po zamku krzyżackim, oraz kościół św. Katarzyny z XIV w. Lidzbark, Działdowo — w pobliżu pola Grunwaldzkie, na których zostali rozgromieni Krzyżacy przez króla Jagiełłę; Niemcy wystawili tu pomnik ku czci poległych Krzyżaków.

Za Działdowem przejeżdżamy granicę województwa Warszawskiego, i wkrótce mijamy Mławę (16.000 m.). Dalej Pniewo i Ciechanów. Jest to miasto o 14.000 m., posiadające

piękną gotycką farę z oddzielnie stojącą dzwonnicą; obok usypane grodzisko przedhistoryczne, oraz ruiny zamku książąt Mazowieckich z dwiema basztami. W okolicy pałac i kościół w Opinogórze, gdzie spoczywają zwłoki jednego z największych poetów naszych — Zygmunta Krasińskiego.

Przejeżdżamy przez okolicę zupełnie równinną, piasczystą, zrzadka pokrytą lasami sosnowemi. Jest to **Mazowsze**, kraina tych bitnych i dziarskich Mazurów, o których piosenka ludowa głosi:

„Umarł Mazur, umarł i leży na desce,
Gdyby mu zagrali, podskoczyłby jeszcze,
Bo w Mazurze taka dusza,
Że choć umrze to się rusza!“

Bo też są oni twórcami pięknego, porywającego tańca — mazura.

Niedaleko za stacją Nasielsk wjeżdżamy w obręb fortecy Modlin — jej potężne mury ujrzymy dobrze z prawej strony, zwłaszcza przejeżdżając most na rzece Narwi, będącej jednym z głównych dopływów Wisły. Dalej Jabłonna (str. 40) i szereg letnisk.

Coraz liczniejsze zabudowania zwiastują nam zbliżanie się do stolicy. Dojeżdżamy do Wisły, wkrótce mijamy długi most—z lewej strony widać na lewo przedmieście Pragę, na prawo wieżyce Warszawy, a z prawej strony stoki i forty Cy-

tadeli. Przejeżdżamy dworzec Gdański, i okrążamy Warszawę, mijamy obok cmentarz Powązkowski, dalej ładny kościół św. Stanisława na Woli (na lewo) i wreszcie stajemy w Warszawie na Dworcu Głównym.

WARSZAWA.

W porównaniu do poprzednich stolic Polski, Warszawa jest miastem młodszem, pierwsze wiadomości o niej mamy z końca XIII w.—była wtedy małem miasteczkiem. Później stała się przejściowo stolicą księstwa Mazowieckiego, (pierwotną jego stolicą był Płock i Czersk — ten ostatni niedaleko od Warszawy, z potężną ruiną zamku). W r. 1572 odbył się tu pierwszy powszechny wybór króla, elekcja,—to podniosło znaczenie miasta, a w r. 1596 król Zygmunt III obrał Warszawę za swoją stałą rezydencję, ze względu na jej centralne położenie. W ten sposób została ona stolicą Polski. W czasie późniejszych wojen ze Szwedami została w r. 1656 bardzo zniszczoną (piękny opis walk w „Potopie“ Sienkiewicza).

Za rządów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Warszawa wchodzi w okres świetnego rozwoju pod względem kulturalnym i budowlanym. Król ten, wielki artysta, znawca

i miłośnik sztuki, przyczynia się bardzo do upiększenia stolicy. Najładniejsze gmachy pochodzą przeważnie z tego okresu. Poza tem Stanisław August położył niespożyte zasługi na polu nauki i szkolnictwa—założył Komisję Edukacyjną, pierwsze na świecie ministerjum oświaty.

W r. 1795, Warszawa, po trzecim rozbiorze, zostaje zajętą przez Niemców, a zdobyta w r. 1806 przez Napoleona staje się stolicą nowopowstałego Księstwa Warszawskiego, istniejącego od 1807 do 1815 roku, w którym zajmuje całe to księstwo Rosja i nazywa Królestwem Kongresowem, a później—„Krajem Nadwiślańskim".

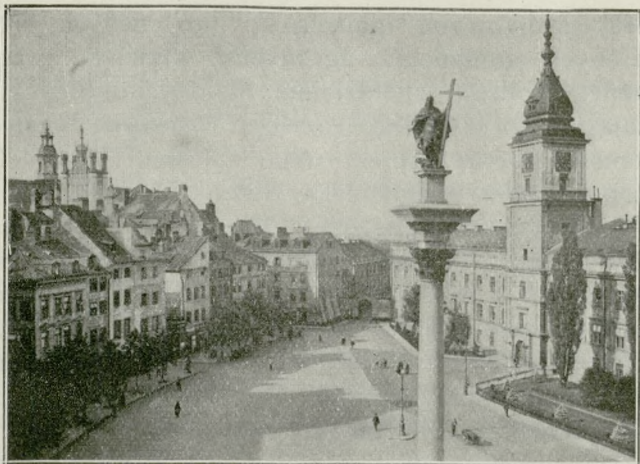
W czasie niewoli Warszawa i cały zabór rosyjski cierpiał bezprzykładne wprost prześladowania. Dwa bohaterskie powstania, w 1831 i 1863 r. nie zdołały złamać przemocy, a w rezultacie sprowadziły na Polskę nowe krzywdy i gwałty. Rzeź Pragi, gdzie pod szablami i nahajami dzikich kozaków zginęło przeszło 20 tysięcy bezbronnych mieszkańców, w tem wiele kobiet i dzieci i oddział wojska; skasowano zakony, szkoły i instytucje polskie, prześladowano język polski i kościół katolicki; przymusowo „nawracano" ludność na wiarę prawosławną, przyczem mnóstwo osób zamordowano knutami (przeczytać St. Reymonta „Z ziemi Chełmskiej"); wytwarzano sztucznie nienawiść

klasową w celu osłabienia spójności narodu. Za objawy patrjotyzmu, lub za szerzenie oświaty słowem polskiem, karano, jak za najgorszą zbrodnię, zesłaniem na Syberję. (Powstaniec Łukasiewicz przeżył w najcięższem więzieniu przeszło 30 lat). Warszawa celowo była spychana do rzędu miast gubernjalnych, szpecona ordynarną architekturą, i skrępowana w swoim rozwoju przez pierścień fortów i Cytadelę, trzymającą miasto pod grozą przemocy. Wspaniałe urządzenia dawnych gmachów królewskich i państwowych, oraz bibljoteki i zbiory wywieziono do Rosji.

Dnia 5-VIII-1915 zajęli miasto Niemcy, ale już 11-XI-1918 zostali przez ludność wypędzeni — to samo nastąpiło i w innych miastach, i Warszawa znowu stanęła na czele miast Wolnej Niepodległej Polski.

W czasie najścia bolszewików ich armja doszła pod Warszawę i tu, koło Radzymina, nastąpił krwawy, trzydniowy bój, który zadecydował o losie nietylko Warszawy, ale i całej Polski. Dzięki bohaterskiemu wysiłkowi całego narodu, dzięki „Cudowi nad Wisłą", bolszewicy zostali odparci i w następstwie rozbici.

Warszawa obecnie posiada przeszło miljon mieszkańców, (1-I-1927=1.028,000 m.), jest siedzibą prezydenta, sejmu i senatu, rządu, korpusu dyplo-



Fot. H. Poddębski. Ze zb. Min. Robót Publ.

Warszawa: Plac Zamkowy

matycznego i t. d. Posiada szereg wyższych zakładów naukowych: uniwersytet, politechnikę, wyższą szkolę rolniczą, handlową i t. d.

Dzielnice Warszawy różnią się charakterem od siebie: 1) Staromiejska, o staroświeckim stylowym wyglądzie; 2) Powiśle; 3) nowoczesna, a w okolicy Alei Ujazdowskich specjalnie elegancka; 4) żydowska — okolice Nalewek, oraz przedmieścia — Praga, Wola, Mokotów, Ochota i t. d. Dookoła Warszawy powstają w ostatnich czasach liczne kolonje, przeważnie ładne i estetyczne o wiel-

kich, spółkowych gmachach, lub małych, rodzinnych domkach z ogródkami, stawiane przez różnego rodzaju spółdzielnie budowlane przyczyniają się do szybkiego rozwoju Warszawy, czemu pomoże jeszcze projektowane zniesienie Cytadeli. (kol. Żoliborz, Akademicka, Staszica i w. in.).

Zaczynamy zwiedzać Warszawę od **placu Zamkowego.** Tu miał miejsce prolog powstania 1862 roku — szarża kozaków na bezbronny tłum i morderstwo 5-ciu Polaków. Na placu stoi wysoka kolumna, uwieńczona pięknym bronzowym posągiem króla Zygmunta III. Wystawił ją w r. 1644 Władysław IV ku czci ojca swego.

Przy placu monumentalny gmach **Zamku królewskiego.** Stał tu pierwotnie od 1313 r. drewniany zamek ks. Mazowieckich, od 1431 r. gotycki murowany, przebudowany w formie dzisiejszej przez Zygmunta III 1610 r.; otrzymał wtedy wieżę zegarową z pięknym hełmem, nazwaną od imienia fundatora—Zygmuntowską, dla odróżnienia od drugiej, wewnętrznej, Władysławowskiej. W tymże roku powstaje galerja, łącząca Zamek bezpośrednio z katedrą, zakończona tam lożą. W czasie wojen szwedzkich ograbiony i zniszczony przez pożary (1655, 1704, 1767 r.) stał pustką przez długi czas. Dopiero Stanisław August Poniatowski zaczął go restaurować w r. 1786. Prace trwały 15 lat.

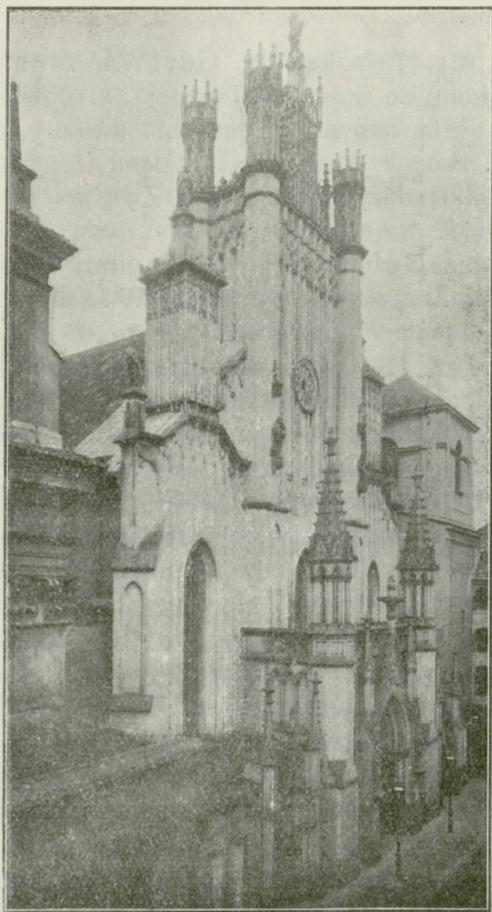
Z tego czasu pochodzą najwspanialsze, najstylowsze sale (Balowa, Rycerska, Malinowa, Marmurowa i t. d.) Również pod okiem tego króla powstała wspaniała ozdobna elewacja Zamku od strony Wisły. Ogrody na arkadach założono w 1815 r. Gospodarka rosyjska pozbawiła Zamek wszelkich urządzeń, meble, a nawet obicia powędrowały do Rosji. Specjalna komisja wyszukuje w Rosji te rzeczy, i z wielkim trudem odbiera. Obecne urządzenie, a zwł. wspaniałe, oryginalne zegary i żyrandole są odzyskane w ten sposób. Sale, zwłaszcza niektóre, wielkiej wartości artystycznej—zobaczymy po kolei: (uwaga—w wielu przepiękne mozajkowe posadzki i malowane plafony)—Mirowską, inspekcyjnego oficera, Prospektową z obrazami Belotta (Canaletta), przedstawiającemi widoki Warszawy z XVIII w. W Kaplicy stoi urna z sercem Kościuszki. W szybie dziura po kuli z 1915 r. Dalej sala Malinowa (plafon i posadzka), Sypialnia—wyłożona drzewem cisowem, Ubieralnia, były tu obicia skórzane, odnalezione teraz w Rosji, wrócą; Pracownia i sala Tronowa. Tło z orłami znaleziono w arsenale moskiewskim. Obok maleńki gabinet królewski—skarb prawdziwy, ze względu na posadzkę; wizerunki ówczesnych panujących i wnęka lustrzana. Sala Rycerska—figury Sławy i Saturna, trzymającego kulę-zegar; największa — Balowa

ze wspaniałym plafonem Bacciarellego i inne. W końcu — sala, w której była kaplica Zygmuntowska, później cerkiew, obecnie wiszą tu sztandary dawnych wojsk polskich—Kościuszkowskie, gwardji narodowej i in. Stąd przejście do Katedry. Od strony I dziedzińca odkryto w r. 1927 fragment dawnego muru gotyckiego.

Obok Zamku, niżej Pałac pod Blachą— rezydencja ks. Józefa Poniatowskiego, na lewo bibljoteka królewska zamieniona na koszary kozackie, a stajnie ich były w sali assamblowej, na prawo, i pod ogrodami. Obecnie prowadzi się trudną i bardzo kosztowną restaurację Zamku. Część pokoi na I piętrze jest zajętych przez apartamenta p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z placu Zamkowego udajemy się wąską ulicą Świętojańską na zwiedzenie najdawniejszej dzielnicy Warszawy — Starego i ówczesnego „Nowego“ Miasta. Stare mury i bramy obronne były stopniowo rozbierane, a znikły całkowicie już za okupacji rosyjskiej; jedynie małe szczątki ich pozostały przy ul. Brzozowej i Freta.

Przy ul. Świętojańskiej stoi **Katedra Św. Jana** o pięknej gotyckiej fasadzie, zakończonej wieloma wieżyczkami. Początkowo drewniana, spaliła się w r. 1261, a w r. 1390 zostały wystawione mury dzisiejszych rozmiarów. W r. 1402 została kole-



Fot. Zdz. Marcinkowski. Ze zb Min. Robót Publ.

Warszawa: Katędra Św. Jana

gjatą, a w r. 1797—katedrą. Gdy Warszawa została podniesioną do godności stolicy, królowie przyczynili się bardzo do upiększenia katedry, a więc: królowe Bona i Anna, żona Stefana Batorego, złożyły wielkie dary na skarbiec. Zygmunt III odbudował zrujnowaną przez straszliwą burzę w r. 1602 wieżę, ufundował wielki ołtarz i połączył katedrę z Zamkiem korytarzem; Władysław IV ozdobił wnętrze posągami świętych i wystawił front, a również i chóry w prezbiterjum; Jan III Sobieski ufundował stalle i t. d. Piękna ambona, ozdobiona posągami, i organy pochodzą już z późniejszych czasów. W wielkim ołtarzu bardzo cenny obraz Matki Boskiej, roboty Palmy mł., malarza włoskiego; obok ołtarza na lewo piękny grobowiec ostatnich książąt Mazowieckich (zm. 1526 r.), niestety zasłonięty tronem arcybiskupim, obok—ozdobne wejście do zakrystji. Poza tem w prezbiterjum piękne stalle, chóry i na prawo loża, w której królowie słuchali Mszy św. W nawie lewej kaplica ze słynącym cudami starożytnym krucyfiksem. W nawie prawej kilka ciekawych nagrobków, piękny pomnik Stanisława Małachowskiego, marszałka sejmu Czteroletniego; dziełem tego sejmu było uchwalenie Konstytucji 3-go Maja. Dalej pomnik—relikwiarz ku czci 600.000 Polaków, poległych w walkach

o wolność Ojczyzny. W podziemiach katedry w oddzielnej krypcie spoczywają zwłoki największego powieściopisarza naszego — Henryka Sienkiewicza.

Obchodzimy katedrę z prawej strony—i przeszedłszy pod korytarzem, idącym do Zamku, dochodzimy do Kanonji. Jest to niewielki placyk położony za katedrą, ładny, cichy, i bardzo charakterystyczny—otoczony staremi kamienicami jest pełen średniowiecznego nastroju, co daje się odczuwać zwłaszcza wieczorem. Z tarasu na tyłach domu Nr. 18 piękny widok na przedmieście Pragę.

Z Kanonji wchodzimy przez Jezuicką na **Rynek Starego Miasta**—centrum dawnej Warszawy. Obszerny Rynek jest otoczony staremi, wąskiemi kamienicami, sięgającemi XVI w. Wiele kamienic ma swoje specjalne nazwy, z wieloma łączą się wspomnienia historyczne. Należy zwrócić uwagę na ozdobne szczyty niektórych, klatki schodowe, sienie i odrzwia. Najcharakterystyczniejsze z nich: № 27 — dom Fukierów ze znaną winiarnią, istniejącą tu od 1590 r. — piękna sień z okrętem, symbolem handlu i podwórko z arkadami i balkonami. № 29—dawna kamienica ks. Mazowieckich, ze stylowem wnętrzem, № 32 — kam. Baryczków, z pięknem wnętrzem, własność Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości, które urządza

tu perjodyczne wystawy. Obecnie wystawione są tu przywiezione do Polski w końcu 1927 roku zbiory z polskiego muzeum w Rapperswylu (Szwajcarja); zawierają wiele cennych pamiątek dotyczących zwł. powstań polskich, historji i życia znakomitych Polaków, jak Kościuszki, Mickiewicza i in. № 28—dom ozdobiony u szczytu figurami it.d.

Na środku Rynku stał ratusz, rozebrany w 1819 r. Na jego miejscu wystawiono basen, ozdobiony figurą Syreny, która jest herbem Warszawy. Niedaleko stąd na ul. Piwnej kościół św. Marcina z pięknym obrazem, kratą, świecznikiem i rzeźbami.

Idąc ul. Nowomiejską i Freta w kierunku dawnego „Nowego" Miasta mijamy kościoły: Paulinów, na prawo Dominikanów (Św. Jacka), z bardzo ozdobnem wnętrzem, na placu Nowomiejskim mały kościołek Sakramentek, wystawiony przez Marję-Kazimierę, żonę króla Jana III. Opodal bardzo stary kościół Marji danny z charakterystyczną gotycką dzwonnicą. Idąc dalej ul. Zakroczymską mijamy kościół Franciszkanów i dochodzimy do **Cytadeli,** którą wybudowali Rosjanie na specjalnie zburzonej dzielnicy miasta, w celu osadzenia swej wojskowej załogi i trzymania w ciągłym strachu „buntowniczą" ludność polską. W Cytadeli istnieje historycznego

znaczenia „Dziesiąty Pawilon“, gdzie więziono, i „Miejsce Tracenia“, gdzie wieszano i rozstrzeliwano więźniów politycznych, w tem wielu bohaterów walk wolnościowych. Nie dochodząc Cytadeli ujrzymy krzyż, postawiony na miejscu, gdzie powieszono 5 sierpnia 1864 r. po powstaniu 5-ciu członków Rządu Narodowego z Romualdem Trauguttem, naczelnikiem powstania, na czele. Obecnie powstał projekt skasowania Cytadeli.

Z Placu Zamkowego odchodzi jeszcze kilka innych ulic. Przy ul. Podwale pod № 15 znajduje się gmach, mieszczący tymczasowo zbiory przyszłego **Muzeum Narodowego** i Muzeum Wojsk. Muzeum Narodowe składa się z działów następujących: malarstwo polskie z czasów dawnych i dzisiejszych, malarstwo obce, przemysł artystyczny, a więc — stare polskie stroje, wyroby, pamiątki, zbiory japońskie, egipskie i w. in. Wielka część zbiorów znajduje się w składach. Obecnie jest w budowie wielki gmach Muzeum Narodowego przy Al. 3-go Maja. Muzeum Wojskowe posiada zbiory starych zbroi, pancerzy, broni, dalej mundurów z epoki wojen napoleońskich i in. pamiątki z powstań i z ostatniej wojny (dawne sztandary wszystkich formacji wojskowych, krzyż bohaterskiego ks. Skorupki, wypchaną sławną

niedźwiedzicę „Baśkę“ z Murmanu, portrety i wiele, wiele innych).

Idąc dalej ul. Podwale wychodzimy na ul. Długą, i tu ujrzymy dom, w którym mieściła się Komisja Edukacyjna, (№ 12). Na lewo **plac Krasińskich** z dawnym pałacem hr. Krasińskich, bardzo ozdobnym i stylowym. Obecnie mieści się tu Sąd Najwyższy. Za pałacem ogród publiczny. Przy tymże placu dawny kościół Pijarów, zamieniony przez Rosjan na cerkiew prawosławną, obecnie przywrócony do pierwotnego wyglądu jest kościołem wojskowym. Przy ul. Miodowej kośc. Kapucynów, ufundowany przez króla Jana III Sobieskiego; w kaplicy przy końcu prawej nawy złożone jest jego serce w sarkofagu z koroną, a w urnie serce króla Augusta II. Skręcamy w ul. Senatorską—tu na lewo w obszernym, w półkole zbudowanym dawnym pałacu prymasowskim mieści się Ministerjum Rolnictwa.

Dochodzimy do **placu Teatralnego,** jednego z okazalszych w Warszawie. Był on widownią krwawych zajść w okresie rządów rosyjskich. Wznosi się przy nim **Teatr Wielki** (opera), ozdobiony kolumnadą. W tymże gmachu mieści się Teatr Narodowy, niedawno odrestaurowany (dramat i komedja). Po przeciwnej stronie placu — ratusz z wieżą i magistrat; posiada ładne sale,

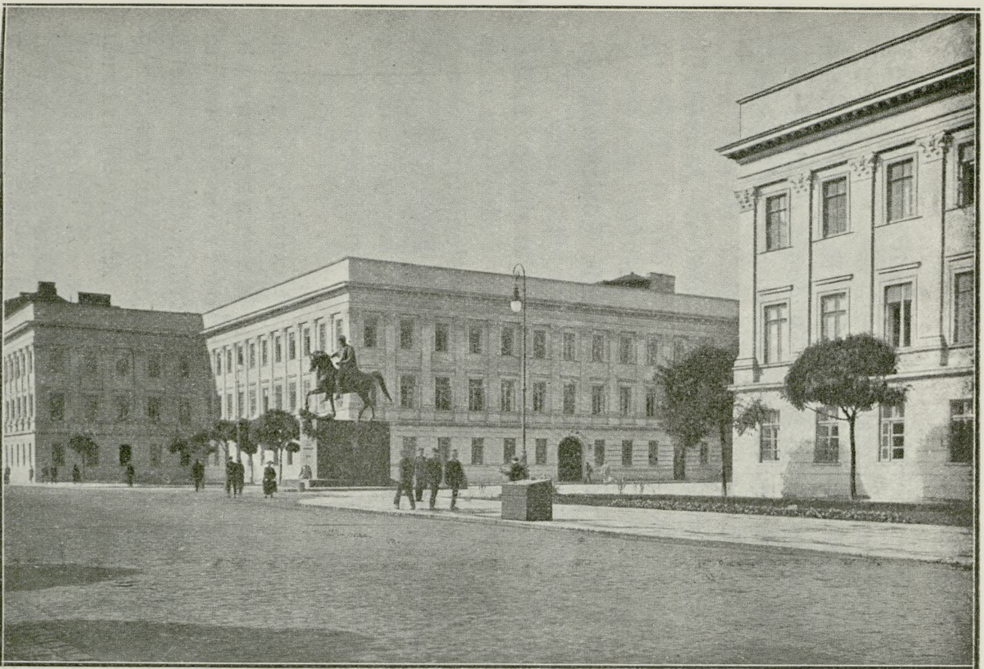


Fot. Zdz. Marcinkowski

Ze zb. Min. Robót Publ.

Warszawa: Teatr Wielki

zwł. t. zw. „Biała sala“ należy do ozdobniejszych w Warszawie. Obok kościołek św. Andrzeja. Udajemy się w ul. Bielańską, aby zobaczyć gmach Banku Polskiego, kamienicę po bibljotece Załuskich, ozdobioną wizerunkami królów polskich i synagogę izraelicką. Wracamy na plac i idziemy w dalszym ciągu ul. Senatorską— tu mijamy kośc. św. Antoniego, fundacji Zygmunta III, dawny pałac Zamojskich, (obecnie poselstwo Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki) i dochodzimy do placu Bankowego, przy którym stoją gmachy Ministerjum Skarbu. Stąd przez ulicę Żabią dochodzimy do wielkich Hal Targowych, i wchodzimy do największego w centrum Warszawy **ogrodu Saskiego.** Idąc aleją główną zobaczymy budynek Teatru Letniego (lekka komedja), sadzawkę ze stylowym wodozbiorem na wzgórku, wielką fontannę i szereg figur. Dochodzimy do kolumnady pałacu Saskiego. Przechodząc pod nią należy odkryć głowy, gdyż spoczywają tu zwłoki **Nieznanego Żołnierza,** który legł w walkach o Polskę. Grób został ufundowany w 1926 r., a zwłoki wydobyto z jednego z pobojowisk pod Lwowem; wybrano to pobojowisko dla uczczenia bohaterskich walk, jakie toczyły się w obronie Lwowa Składamy tu hołd Tym wszystkim, którzy życie



Fot. J. Bułhak — Ze Zb. Min. Robót Publ.

Warszawa: Pomnik ks. Józefa Poniatowskiego i Sztab Generalny

swe złożyli za wolność Ojczyzny. Przy grobie honorowa warta wojskowa.

Na wielkim **Placu Saskim** Rosjanie wznieśli sobór prawosławny, jako widomy znak swego władania nad miastem. Sobór został rozebrany w 1926 r. Przy placu stoi pałac Saski z kolumnadą, dawna rezydencja królów Augusta II i Augusta III, (panowali od 1697 — 1763 r.), obecnie mieści się tu Sztab Generalny. Przed nim — pomnik **ks. Józefa Poniatowskiego**. Rosjanie nie pozwolili na postawienie go w Warszawie, i wywieźli do prowincjonalnego miasta w Rosji. Pomnik odzyskaliśmy i dn. 3-go maja 1923 r. został on uroczyście odsłoniętym; w tym czasie bawił w Polsce marszałek Francji — Foch. Na prawo od pałacu Saskiego, w głębi, dawny pałac Brühlowski. Po przeciwnej stronie placu gmach sądu wojskowego.

Przy ul. Wierzbowej arkady i gmach Ministerjum Spraw Zagranicznych, a pod № 11 Muzeum Pocztowe, otwarte dn. 25 marca 1928 r. Przy ul. Królewskiej niewielki plac Małachowskiego z okrągłym kościołem ewangelickim i gmachem Tow. Zachęty Sztuk Pięknych z galerją obrazów. Z cenniejszych: Matejki: „Bitwa pod Grunwaldem“, „Batory pod Pskowem“, „Kazanie Skargi“ (chwilowo), Siemi-

radzkiego — „Neron w cyrku“, Simmlera— „Śmierć Barbary Radziwiłłówny“, Brandta, Wyspiańskiego i w. in. Odbywają się tu wystawy bieżące.

Opodal przy ogr. Saskim wylot ulicy **Marszałkowsklej.** Uchodzi ona za główną i najbardziej ruchliwą. Biegnie przez nowoczesną dzielnicę miasta, a chociaż pozbawiona jest ciekawszych gmachów i całą jej długość zajmują magazyny, jednak w pobliżu niej są miejsca godne widzenia. Ul. Królewską dochodzimy od niej do pl. Grzybowskiego z kośc. Wszystkich Świętych — jednym z największych w Warszawie. Niedaleko Marszałkowskiej, na lewo, przy ul. Sienkiewicza ładny gmach Filharmonji, w której odbywają się koncerty, opodal plac Napoleona z główną pocztą. Również niedaleko Marszałkowskiej stoją zabudowania tymczasowego Dworca Głównego. W dalszym jej biegu warto zboczyć dla poznania pięknego gmachu Politechniki wraz z pawilonami; obok pole wyścigów konnych, dalej lotnisko. Warszawa utrzymuje stałą komunikację lotniczą z większemi miastami Polski, z Paryżem, Wiedniem, Bukaresztem i in. Przy placu Zbawiciela stoi nowy, o bardzo pięknej architekturze kościół tegoż Imienia; jego wysokie wieże są widoczne z dużej odległości.

Od pl. Zamkowego odchodzi druga ważna arterja Warszawy — **Krakowskie Przedmieście,** ulica o wiele ciekawsza od Marszałkowskiej. Idąc nią spotykamy: Kośc. Bernardynów z bardzo ozdobnem wnętrzem i dawną wieżą obronną; pod № 66 — Muzeum etnograficzno-przyrodnicze, z bogatemi zbiorami ludoznawczemi zwłaszcza dzielnic polskich, strojów i wyrobów ludowych i t. d. oraz wyjątkowo bogaty zbiór minerałów. Dochodzimy do niedużego pomnika „Wdzięczności Ameryce" wyst. w r. 1922 za pomoc, jaką Ameryka niosła zniszczonej wojną Polsce, a zwłaszcza dzieciom. Obok — pomnik ku czci **Adama Mickiewicza,** naszego największego poety, i działacza na emigracji w czasie niewoli; jedyny, jaki Rosjanie pozwolili w Warszawie postawić. W głębi kośc. Karmelitów. Dalej pałac Rady Ministów, hotel Bristol, na prawo widok na plac Saski, i kolumnadę; na lewo kościół Panien Wizytek z ładnem wnętrzem i amboną w kształcie łodzi.

Za bramą pod № 26 szereg zabudowań **Uniwersytetu,** (koło 12.000 słuch.), w tem kilka gmachów historycznego znaczenia. W b. pałacu Jana Kazimierza mieściła się w końcu XVIII w. Szkoła Wojenna którą ukończył Tadeusz Kościuszko, (tablica), o od r. 1817 jest tu gmach główny uni-

wersytetu. Na prawo gmach b. Szkoły Głównej, która wydała wielu zasłużonych — m. in. Sienkiewicza. W pięknym budynku na wprost wejścia bogata bibljoteka, poza tem — Muzeum Zoologiczne i inne zbiory. W ogródku stoi armata zdobyta na bolszewikach, ofiarowana przez rząd polski uniwersytetowi, jako pamiątka gremjalnego wstąpienia studentów do armji ochotniczej w 1920 r.

Naprzeciwko Uniwersytetu pałac hr. Krasińskich, miejsce urodzenia wielkiego poety Zygmunta Krasińskiego. Bogata bibljoteka i zbrojownia. Po tejże stronie Kościół **Św. Krzyża** z piękną rzeźbą Chrystusa przed wejściem. Wewnątrz serce największego myzyka naszego Fryderyka Chopina, w podziemiach zwłoki Stan. Małachowskiego i innych.

Obok poprzecznie stojący Pałac Staszica, ofiarowany przez tego wielkiego patrjotę Tow. Przyjaciół Nauk. Zeszpecony przez Rosjan, obecnie częściowo przywrócony do pierwotnego wyglądu. Przed frontem pomnik **Kopernika**, jednego z największych astronomów świata, (ur. w Toruniu 1473 r.); napis: „Mikołajowi Kopernikowi wdzięczna Ojczyzna“. Opodal budynek Teatru Polskiego.

W tem miejscu Krakowskie Przedmieście przechodzi w ul. **Nowy Świat**, bardziej nowoczesną

i ruchliwą, zwłaszcza wieczorem. Ul. Warecką możemy dojść do Gł. Poczty. Na lewo widać gmach Konserwatorjum Muzycznego, zbudowanego na starych murach zamku ks. Ostrogskich z XVI w. Resztki murów widać od ul. Tamki. Obok Cyrk, dalej ładna ulica Foksal.

Przy zbiegu z długiemi Al. Jerozolimskiemi widać na lewo wieże pięknego mostu im. ks. Poniatowskiego, wybudowanego przed wojną. Dalej przy pl. **Trzech Krzyży** kośc. św. Aleksandra z dużą kopułą. Przy ulicy Wiejskiej gmach **Sejmu i Senatu**; nowa okrągła sala posiedzeń Sejmu wykończona w 1928 r. **Al. Ujazdowskie,** przedłużenie Nowego - Światu, są najładniejszą ulicą Warszawy; zadrzewione, i zabudowane pałacami są miejscem spacerowem stolicy. Jest to dzielnica ambasad i poselstw. Po lewej stronie park Ujazdowski, dalej Ogród Botaniczny, z ruinami kaplicy, którą rozpoczęto budować ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja (tablica), jednak niewola nie pozwoliła ukończyć jej. Naprzeciw dawna Szkoła Podchorążych. Wreszcie — **Łazienki** — najpiękniejszy park w Warszawie, z wieloma stylowemi budynkami; wśród nich — chluba Warszawy, — **pałac** króla Stanisława Augusta, arcydzieło jego pomysłu. Śliczny ten pałacyk, artystyczny w każ-



Ze zb. Min. Robót Publ.

Warszawa, Łazienki. Pałac króla Stanisława Augusta

dym szczególe, posiada dwa fronty i jest upiększony szeregiem rzeźb. Był ulubionem miejscem pobytu ostatniego naszego króla. Specjalnie pięknie wygląda z oddali, gdy odbija się w wodzie. Wewnątrz kilka pięknych sal, bogato dekorowanych, m. in. sala Salomona, Balowa, Rotunda i inne. Urządzenie wewnętrzne zwrócone przez Rosję.

Opodal Amfiteatr, letni teatr w stylu greckim, scena na wyspie, ze sztucznemi ruinami świątyni greckiej. Po przeciwnej stronie pałacu, na mostku arkadowym pomnik króla Jana III Sobieskiego, pogromcy Turków pod Wiedniem, wystawiony również przez Stanisława Augusta. Pięknie wygląda widziany z sal pałacowych.

Na terenie Łazienek tor międzynarodowych konkursów hippicznych; (odbędą się we wrześniu 1928 r.).

Z Łazienkami sąsiaduje położony przy ulicy Agrikola park Sobieskiego, przeznaczony na boiska sportowe.

Przy Alejach wystawiono 1926 r. pomnik Fryderyka Chopina — nasz największy muzyk siedzi, zasłuchany w szum wierzby polskiej.

Przy końcu Al. Ujazdowskich za Łazienkami stoi pałac Belwederski, o długiej historji. Sławnem było zdobycie Belwederu przez powstań-

ców 29 listopada 1830 r. — wtedy rezydował tu namiestnik cesarski w. ks. Konstanty. Później zajmowali ten pałac gubernatorowie rosyjscy, w r. 1915—18 niemiecki, następnie był on tymczasową siedzibą Prezydenta Rzeczypospolitej.

Do miejsc zasługujących na zwiedzenie należy też olbrzymi cmentarz — **Powązki** z katakumbami i grobami wielu zasłużonych, m. in. leży tu muzyk St. Moniuszko, Jan Kiliński, Kołłątaj, Bolesław Prus i inni.

Na Wiśle **4 mosty**: 2 kolejowe pod Cytadelą, most Kierbedzia przy Zamku, i most ks. Poniatowskiego, najnowszy, z ozdobnemi wieżami. W czasie wojny zniszczony, odbudowany w 1927 r. Obecnie w związku z budową podziemnej linji kolejowej staje piąty most.

Największem przedmieściem Warszawy jest **Praga**, niedawno oddzielne miasto; posiada bardzo piękny gotycki kościół Św. Florjana z 1899 r., ogromną Bazylikę Serca Jezusowego — jeszcze nieukończoną, i ładny nowy park Skaryszewski. W dn. 5 listopada 1794 r. Praga była widownią krwawej rzezi jej mieszkańców przez barbarzyńskie wojska rosyjskie. Zginęło wtedy przeszło 20 tysięcy bezbronnych ludzi i oddział wojska. W Parku Praskim powstaje obecnie ogród zoologiczny.

Przedmieście **Wola** — wsławione bohaterską obroną wojsk polskich w r. 1831 i śmiercią gen. Sowińskiego. W pobliżu odbywały się elekcje królów polskich od 1573 r.

W okolicach Warszawy kilka bardzo pięknych miejscowości. **Wilanów** z renesansowym kościołem i sławnym pałacem, dawną rezydencją króla Jana III. Pałac wspaniale urządzony, posiada wiele bezcennych zabytków głównie z czasów Jana III; m. in. biurko inkrustowane, ofiarowane temu królowi przez papieża Inocentego III; w pałacu galerja obrazów. Obok piękny park i gotycki grobowiec hr. St. Potockiego i jego żony. Wilanów jest obecnie własnością hr. Branickich.

Bielany z klasztorem niegdyś Kamedułów z bogatemi zbiorami i bibljoteką; obok grób Staszica, wielkiego myśliciela i patrjoty XVIII w.

Jabłonna z pałacem, który zamieszkiwał ks. Józef Poniatowski — pozostało tu po nim wiele pamiątek. Dalej Czersk z ruinami zamku, miejscowości fabryczne Pruszków, Ursus i in.

Z WARSZAWY DO LWOWA.

Po opuszczeniu Warszawy w dalszym ciągu jedziemy okolicą równinną, pozbawioną większych

lasów, natomiast usianą licznemi podmiejskiemi letniskami; niektóre z nich posiadają dość ładne wille. I tu znów noc nie pozwoli nam śledzić całej drogi. Wawer — miejsce bitwy w powstaniu 1831 r. Otwock — duże letnisko z sanatorjum i oddalonemi ruinami zamku. Następnie Sobolew, opodal którego leżą pamiętne z walk Kościuszkowskich Maciejowice — gdzie w czasie bitwy Kościuszko został raniony przez Rosjan i wzięty do niewoli; miejsce to oznaczono mogiłą.

Dalej — Dęblin jest to silna twierdza wojskowa przy ujściu rz. Wieprza do Wisły, specjalnie umocniona przez Rosjan. Następują Puławy z dawnym pałacem ks. Czartoryskich — tu było zapoczątkowane muzeum krakowskie ks. Czartoryskich; obecnie w pałacu instytut rolniczy; wielki park ze stylowemi budynkami. Niedaleko jedno z najciekawszych pod względem architektonicznym miast polskich—Kazimierz; w pobliżu 3 ruiny zamkowe. Za Puławami — Nałęczów z zakładem hydropatycznym w ładnej okolicy.

Lublin (do 100.000 m.) — stolica województwa. Miasto starożytne, nad Bystrzycą. Za Zygmunta Augusta w r. 1569 została tu odnowioną i umocnioną unja między Polska i Litwą (zawarta pierwotnie w Horodle w 1413 r.) Wiele starych kościołów — katedra, kościół św. Mikołaja

z X — XI w., Pobernadyński, Podominikański z XIV w., i inne.

Zamek królewski z 1025 r., przerobiony w XIV w. na murowany, pozostały z niego olbrzymie mury i potężna baszta, zamieniona na więzienie. W obrębie murów kościół gotycki św. Trójcy z XV w. Stary ratusz, oraz pozostałość po dawnych murach obronnych — trzy bramy — Krakowska, Trynitarska i Grodzka.

Dalej — Kraśnik, gdzie w 1914 r. została rozbita armja austrjacka, Zaklików, Rozwadów, Nisko, Rudnik i **Leżajsk** (5.000 m.) — miejsce odpustowe z kościołem Bernardynów, posiadającym największe w Polsce organy o 3.000 piszczałek.

Przeworsk — z pałacem ks. Lubomirskich, skąd jedziemy w kierunku Lwowa linją Kraków—Lwów. **Jarosław** (30.000 m.) miasto nad Sanem. Odbywały się tu w dawnych czasach największe w Polsce jarmarki, słynne w Europie; jest tu klasztor Niepokalanek z wzorowym zakładem wychowawczym.

Przemyśl (60.000 m.) — jedno z najstarszych miast woj. lwowskiego, występuje w historji już w X w. Zamieniony później na fortecę; w r. 1915 Rosjanie zdobyli ją głodem. Oblężenie to było sławnem w dziejach ostatniej wojny. Posiada

dwie katedry — łacińską i grecką-katolicką, ruiny zamku na wzgórzu.

Następnie Medyka — majątek ze wspaniałym parkiem i Gródek Jagielloński (13.000 m.) umarł tu król Władysław Jagiełło w r. 1434. W okolicy — Lubień, miejscowość kuracyjna z siarkowemi kąpielami. Dojeżdżając do Lwowa, mijamy tereny krwawych walk w 1919 r. z czasu oblężenia Lwowa przez Ukraińców. Każda niemal piędź ziemi była tu krwią zdobywana.

LWÓW.

Lwów jest jeden z największych miast polskich. Będąc wysuniętym na południowo-wschodni kraniec ziem polskich, narażony od najdawniejszych czasów na ciągłe napady Tatarów, Turków, Kozaków i Węgrów, stał się Lwów jakby strażnicą i fortecą polskości i zyskał sobie nazwę „Szańca Rzeczypospolitej“. Ostatnio w 1919 r. wsławił się bohaterską obroną w czasie prawie półrocznego oblężenia przez Ukraińców.

Założony koło r. 1250 przez księcia Lwa ruskiego, stał się stolicą księstwa lwowskiego. Całe to terytorjum (Przemyśl — Halicz) noszące nazwę Rusi Czerwonej należało do Polski za czasów Mieczysława I do r. 981. Następnie

z przerwami, spowodowanemi przez wojny należało do nas od r. 1018 do r. 1031 i od 1070—1080 roku, a po powstaniu miasta Lwowa na stałe zostało przyłączone do Polski przez Kazimierza Wielkiego w r. 1340. We Lwowie wybudowano 2 zamki, katedrę i mury. Przez Lwów wiódł wielki szlak handlowy z Europy środkowej i południowej na Wschód. Dzięki temu szczęśliwemu położeniu Lwów bardzo szybko rozwija się i wzbogaca i wkrótce zostaje najważniejszem miastem handlowem na tym szlaku. To również spowodowało, że Lwów nabrał charakteru międzynarodowego — napływają do niego kupcy ze wszystkich krajów, przedewszystkiem Ormianie, Grecy i Żydzi, a także Włosi, co z miejscową ludnością polską i rusińską, oraz z niemieckiemi rzemieślnikami nadawało miastu wygląd bardzo ożywiony i oryginalny. Narodowości te tworzyły przeważnie odrębne dzielnice, z własnemi świątyniami; jest to jedyne miasto, zamieszkałe przez trzech arcybiskupów katolickich, różnych obrządków— łacińskiego (ks. Arcyb. Twardowski), ormiańskiego (ks. Arc. Teodorowicz), oraz grecko-katolickiego (Metropolita Szeptycki).

Za panowania Władysława IV i Jana Kazimierza, gdy Polska została zalaną przez wrogie wojska 6-ciu narodów, (Szwedzi, Niemcy, Węgrzy,

Rosjanie, Kozacy i Tatarzy), Lwów nie został zdobyty, wytrzymał dwukrotnie oblężenie, i stał się ogniskiem, skąd królewskie wojska polskie zaczęły odbierać najeźdźcom polskie ziemie. (Wspaniale opisał te zmagania H. Sienkiewicz w „Trylogji"). Później również Lwów nie wpuścił do swych murów nieprzyjaciół: w r. 1672 odparł oblężenie Turków, a w r. 1695 przetrzymał zwycięsko najazd Tatarów. Jedynie w r. 1704 został zdobyty przez Szwedów i doszczętnie ograbiony.

Po I rozbiorze Polski w r. 1772 przeszedł do Austrji, z całą dzielnicą, nazwaną wtedy Galicją Wschodnią. W czasie wojen napoleońskich w r. 1809 przez krótki czas był zajęty przez wojska polskie, walczące przy Napoleonie, poczem nastąpiły rządy Austrji. W r. 1848 w czasie zaburzeń rewolucyjnych Austrjacy zbombardowali Lwów, spalili stary ratusz i uniwersytet, i zaczęło się wynaradawianie; od r. 1870 ucisk zelżał, i miasto zaczęło się rozwijać na nowo.

Specjalnie trzeba uwzględnić dzieje Lwowa w czasie **ostatnich wojen,** gdyż były one pod znakiem ciągłych walk. Lwów zajmowany przez coraz to inne wojska, przechodził z rąk do rąk, dzieje pełne bohaterstwa i poświęcenia polskiej ludności. Na początku wielkiej wojny we wrześniu 1914 r. po rozbiciu armji austrjackiej, Lwów zostaje zajęty

przez Rosjan. Niespełna w rok później nastąpiła wielka ofenzywa niemiecko-austrjacka — Rosjanie zostają odparci i Lwów zajmują wojska austrjackie. W okresie upadania Austrji, Ukraińcy, służący w armji austrjackiej utworzyli własne wojsko i po jej rozpadnięciu się natychmiast zajęli Lwów, dn. I-XI-1918, a Galicję Wschodnią przemianowali na Zachodnią Ukrainę.

Wywołuje to protest mieszkańców polskich, i tegoż dnia, którego Ukraińcy zajęli miasto, wybuchło samorzutne zbrojne powstanie, zapoczątkowane przez młodzież szkolną. Rozpoczęły się walki uliczne, musiano zdobywać niemal każdy dom po kolei; zdobywanie miasta szło w kierunku od zachodu na wschód, siły polskie rosły z dniem każdym. Walka taka trwała trzy tygodnie; wreszcie przyszła pomoc z Krakowa, i Ukraińcy zostali wypędzeni z miasta w dn. 22-XI-1918 r.

Walka jednak nie została skończoną. Ukraińcy otoczyli miasto i zaczęło się niesłychanie ciężkie i barbarzyńskie **oblężenie,** trwające pięć miesięcy. We Lwowie, odciętym od świata i pozbawionym dowozu żywności zapanował głód. Bezustanne bombardowanie rujnowało miasto, wybuchały pożary, kule nie oszczędzały kościołów, raniły księży odprawiających Mszę św., na głowy modlących się padały cegły; z powodu zniszczenia wodociągów

i innych zakładów miasto zostało pozbawione wody i światła. Lwów bronił się rozpaczliwie, do okopów szli starcy i dzieci, dziewczęta nawet dawały przykład odwagi i poświęcenia.

Wśród gradu pocisków, pożarów, głodny i pozbawiony wody Lwów bohatersko manifestował swą polskość i niezłomną chęć należenia do Polski.

W kwietniu 1919 r. przybyły na odsiecz wojska polskie pod dowództwem generała Iwaszkiewicza, do pomocy stanęła również armja gen. Hallera, świeżo przybyła z Francji; służyło w niej wielu Polaków amerykańskich. Ukraińcy zostali rozbici i odepchnięci, Lwów odzyskał całkowicie wolność. Będąc ogromnie zniszczonym, zaczął się odbudowywać; z ważniejszych gmachów zrujnowane lub spalone były — dworzec, sejm i poczta, oraz wiele innych.

Bohaterskie miasto otrzymało później najwyższe odznaczenie wojskowe — krzyż „Virtuti Militari“, gen. Iwaszkiewicz zyskał uznanie i słuszny tytuł „Obrońcy Lwowa“, a ofiarna i dzielna młodzież została nazwaną „Orlętami Lwowskiemi“.

Obecnie Lwów jest stolicą województwa lwowskiego; posiada 220.000 mieszk., kilka wyższych uczelni—uniwersytet, politechnikę i in. Leży nad rzeczką Pełtew, która jest na terenie miasta

ujęta w kanał podziemny. Lwów jest otoczony malowniczemi wzgórzami, dzieli się na śródmieście, kilka dzielnic i przedmieścia. Z powodu częstych wojen nie posiada wielu starych gmachów, ma wygląd dość nowoczesnego miasta.

Dworzec kolejowy zniszczony przez Ukraińców, odbudowany w 1922 r. dość duży i ładny; od niego idziemy do środka miasta. Na pobliskim placu Bilczewskiego piękny nowoczesny kośc. św. Elżbiety z 1907 r. Stąd można iść dalej paroma ulicami. Przy ul. Sapiehy na lewo olbrzymi gmach politechniki; w auli malowidła projektu Matejki. Idziemy ul. Kopernika i wkrótce dochodzimy do **Rynku.**

Na środku Rynku stoi nowy **ratusz** z wysoką wieżą. Dawny został zrujnowany. Największą jego ozdobą jest wielki obraz Styki „Polonja"— przedstawia symbolicznie Polskę porozbiorową, — wisi w głównej sali. Rynek otoczony jest przeważnie stylowemi i staremi kamienicami, z nich najciekawsze: № 4 — kamienica Czarna z 1577 r. o 3 oknach z piękną attyką rzeźbioną; obok № 6— kam. Królewska, należała do króla Jana III, dziś mieszczą się w niej 2 muzea — Historyczne Lwowa, i im. Sobieskiego ze zbrojownią; № 9 — dawny pałac arcybiskupi,—tu umarł w r. 1672 król Michał Wiśniowiecki.

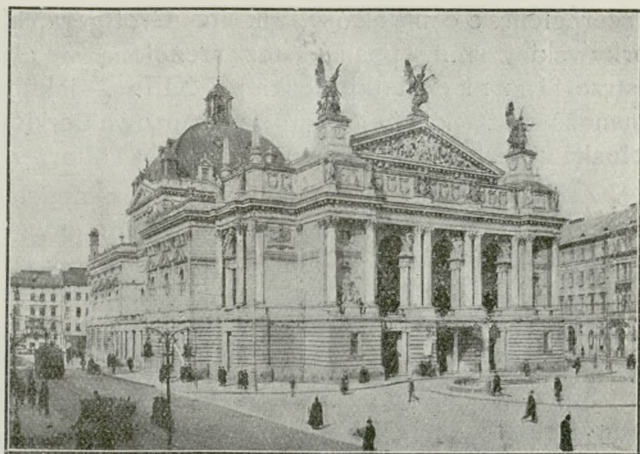


Fot. J. Jaworski. Ze Zb. Min. Robót Publ.

Lwów. Rynek z kamienicami Czarną i Sobieskiego

Obchodzimy teraz Rynek dookoła sąsiedniemi ulicami, w kierunku ruchu słońca. Zaczynamy od **Katedry łacińskiej** — z XV w., przerobionej jednak później całkowicie. W niej kilka ładnych kaplic, obrazów i pomników, zwł. kaplica Kampianów. Przed cudownym obrazem Matki Boskiej w w. ołtarzu Jan Kazimierz ślubował walkę z najeźdźcami i ogłosił M. Boskę Królową Korony Polskiej. O kilka kroków od katedry stoi bardzo ozdobna kaplica Boimów z 1609 r. Stąd idziemy na plac Marjacki. Na środku jego stoi pomnik Adama Mickiewicza, roboty Popiela, postawiony w 1905 roku. W tej dzielnicy największe magazyny, restauracje, hotele i banki (ul. Akademicka).

Kierujemy się stąd na ulubione miejsce spacerowe **Wały Hetmańskie,** pod któremi płynie kanałem Pełtew; widzimy konny posąg króla Jana Sobieskiego, na prawo mijamy kościół Jezuitów z XVII w. z ozdobnem wnętrzem. Opodal muzeum im. hr. Dzieduszyckich, które posiada działy: przyrodniczy, etnograficzny i archeologiczny. Dalej na Wałach stoi pomnik hetmana Jabłonowskiego, bohatera wojny polsko-tatarskiej z 1695 r. Obok Miejskie Muzeum Przemysłowe na miejscu dawnego Niskiego Zamku. Są tu zbiory przemysłowe i od niedawna założona galerja obrazów, zawierająca m. in. Matejkę (niewykończo-



Fot. J. Jaworski Ze zb. Min. Robót Publ.

Lwów. Teatr Miejski

ny obraz „Śluby Jana Kazimierza“ i w. in.), Grottgera i Siemiradzkiego (projekt kurtyny krakowskiej). Na końcu Wałów piękny gmach z kopułą—Teatr Miejski. Rzeźbiony front, wewnątrz dużo obrazów i plafony.

Skręcamy na prawo w ul. Ormiańską. Przy niej stoi ciekawa **Katedra ormiańska,** (obrządku katolicko-ormiańskiego), z ładnem wnętrzem, posiada cenną ewangelję z rzeźbioną okładką z XIII w. Dalej — kościół Dominikanów w stylu rococo z 1746 r., z piękną kopułą, bogato ozdobiony,

z szeregiem pomników, m. in. Grottgera, hr. Borkowskiej i in., posiada też rzeźbioną w alabastrze figurkę Matki Boskiej z XIII w.—jakoby własność św. Jacka. Obok stoi renesansowa **Cerkiew Wołoska** z XVI w. z bardzo piękną wieżą i ołtarzem.

Za nią biegnie ul. Podwale — nazwana tak dla tego, że znajdowała się już pod wałami dawnego Lwowa. Z dawnych murów pozostała baszta Prochowa z XVI w. Obok niej dawne arsenały. Na ul. Czarnieckiego kośc. Karmelitów, dawniej obronny.

Stąd idziemy do kościoła **Bernardynów,** na placu tejże nazwy. Ładny kościół z początku XVII w., na fasadzie Orzeł z Pogonią — herby Polski i Litwy, wewnątrz ozdobne malowidła; w wielkim ołtarzu duży obraz przedstawiający „Zdjęcie z krzyża", malowany przez zakonnika Lexyckiego. Piękne rzeźbione przez zakonników stalle i ławy. Tu wisiały sztandary zdobywane w czasie wojen przez wojska polskie. Zabrali je Austrjacy w 1772 r. Przed kościołem kolumna błogosł. Jana z Dukli, bernardyna, patrona Lwowa.

Zaczynamy zwiedzać okolice, położone dalej od centrum. Z pl. Bernardynów idziemy do dzielnicy, zwanej **Halicką.** Przy placu Halickim hala targowa. Przy ul. Akademickiej duże maga-



Fot. J. Jaworski | Ze zb. Min. Robót Publ.

Lwów. Cerkiew Wołoska i kośc. Dominikanów

zyny, pomnik poety Ujejskiego (autora hymnu „Z dymem pożarów"), komedjopisarza Fredry; przy ul św. Mikołaja — kościół z 1745 r. na wzgórzu, z ładną amboną, i rzeźbami w kaplicy św. Florjana; obok dawny uniwersytet i ogród botaniczny. W południowej stronie bardzo piękny park Kilińskiego, z pomnikiem Jana Kilińskiego. (Kiliński — szewc warszawski, był jednym z organizatorów powstania kościuszkowskiego). Obok na placu Powystawowym szereg pawilonów wystawowych dla t. zw. Targów Wschodnich; jest to doroczna wystawa przemysłowa, trwająca przez wrzesień. Niedaleko gmach, w którym mieści się olbrzymia panorama **„Racławice"**, malowana przez Stykę (postacie ludzkie), Kossaka i Rozwadowskiego (konie), oraz Bollera (krajobraz). Przedstawia ona bitwę między wojskami polskiemi Tadeusza Kościuszki, a Rosjanami, w dn. 4-IV-1794 roku pod Racławicami. Jak wiadomo, zakończyła się ona porażką wojsk rosyjskich.

Zachodnia część Lwowa, **Krakowskie,** posiada ogród miejski, i wiele ciekawych gmachów, a więc: opodal ogrodu dawny Sejm, spalony w czasie oblężenia przez Ukraińców, obecnie odbudowany i przeznaczony na Uniwersytet; przed nim ustawione w półkole popiersia znakomitych Polaków. Przy ul. Trzeciego Maja pomnik



Fot. Zdz. Marcinkowski — Za zb. Min. Robót Publ.

Lwów. Katedra grecko-katolicka św. Jura

hr. Gołuchowskiego (rzeźba Godebskiego) — wybitnego męża stanu, niedaleko, przy ul. Smolki stoi pomnik Franciszka Smolki (rzeźba Błotnickiego) — prezydenta Lwowa, twórcy kopca Unji Lubelskiej.

Z innej strony ogrodu — Ossolineum — fundowany przez hr. Ossolińskich gmach z dwoma pawilonami, w jednym bibljoteka i galerja obrazów, a w drugim — muzeum im. Lubomirskich ze zbiorami: historycznym, archeologicznym i zbrojownią. Na wysokiem wzgórzu wielka katedra grecko - katolicka **św. Jura.** Zbudowana w kształcie krzyża, front ozdobiony posągami papieży i pięknemi wazami; w ramionach krzyża ozdobne kaplice. Obok pałac metropolity. Przy tymże placu — klasztor Sacré Coeur i laboratorjum chemiczne. Przy ul. św. Anny — Góra Stracenia, miejsce kaźni powstańców.

Północna dzielnica Lwowa, t. zw. **Żółkiewskie,** jest zamieszkała przeważnie przez brudną ludność żydowską. Posiada jednak z dawniejszych czasów kilka kościołów (Matki Boskiej Śnieżnej, św. Jana) i cerkwi (Bazyljanów, św. Mikołaja, i in.), oraz cmentarz żydowski

Wznosi się tu najwyższe wzgórze Lwowa — **Wysoki Zamek.** Stał tu kiedyś zamek Kazimierza Wielkiego, zburzony przez Szwedów; pozostały

tylko niewielkie ruiny. Na szczycie tego wzgórza znajduje się Kopiec Unji Lubelskiej. Ufundował go w r. 1869 Franciszek Smolka ku uczczeniu 300 lecia odnowienia unji Polski i Litwy. Przy sypaniu kopca znaleziono w ziemi wiele archeologicznych zabytków—są one złożone w Ossolineum. Ze szczytu kopca piękny widok na miasto. Niżej—park.

Na wschód od śródmieścia leży dzielnica **Łyczaków.** Mijamy kościoły PP.Klarysek, św. Antoniego, cerkiew św. Piotra i Pawła i dochodzimy do cmentarza Łyczakowskiego. Jest duży i stary. Zawiera groby wielu zasłużonych Polaków, a więc spoczywają tu: poetka Konopnicka—twórczyni „Roty". Fr. Smolka, Grottger, poeta Goszczyński, historycy Szajnocha i Chmielowski, bohaterski półkownik Ordon i inni. Na środku cmentarza oddzielnie pochowani powstańcy polscy z lat 1831 i 1863.

Na specjalnym terenie pogrzebano zwłoki bohaterskich obrońców Lwowa z czasów ostatnich, w walkach z Ukraińcami poległych; leży tu również generał Wacław Iwaszkiewicz, zmarły w 1922 r., a także i lotnicy amerykańscy, przybyli tu z za oceanu, aby życie swe złożyć w walce za wolność. Każdy Polak, odwiedzający Lwów, winien złożyć hołd prochom tych często niezna-

nych bojowników o sprawę polską. Zostali oni uczczeni również przez miasto, które ufundowało mogiłę ze zwłokami Nieznanego Żołnierza.

Za cmentarzem, przy parku Kościuszki, leży wielkie boisko Sokoła lwowskiego, który tu działa od 1867 roku.

Wszystkie miejscowości w okolicy Lwowa były świadkami krwawych walk w czasie ukraińskiego oblężenia.

ZE LWOWA DO ZAKOPANEGO.

Wzdłuż południowej granicy Polski ciągnie się pasmo gór **Karpackich.** Dzielą się one zasadniczo na 3 grupy: Beskid Zachodni, przy Śląsku (Babia Góra 1825 m.), Beskid Środkowy i Wschodni, przy Rumunji — (t. zw. Karpaty Połonińskie—szczyty Howerla—2058 m., Pop Iwan). Są to góry piaskowcowe i wapienne, mało skaliste, gęsto zadrzewione, jedynie część wschodnia posiada miejscowości zupełnie dzikie, trudno dostępne i mało zwiedzane — są to Gorgany i nieco łagodniejsza Czarnohora. Dodają tu malowniczości często fantastycznie poszarpane skały (Urycz), ogromne jary rzek (Czeremosz, Prut i in.), i szereg ruin zamkowych. Obecnie

w dolinach powstają miejscowości klimatyczne Worochta, Jaremcze, sławne również ze swego wielkiego mostu o jednym łuku i inne.

Najzupełniej inny charakter posiadają **Tatry** — cel naszej podróży ze Lwowa. Jest to grupa Karpat całkiem odrębna, ze skał granitowych, najwyższa i najdziksza w Polsce.

W kierunku Zakopanego w Tatrach prowadzi szereg linji kolejowych. Z nich dogodniejsze dwie — na Przemyśl, lub na Sambor, obie schodzą się w Chyrowie. Jadąc na Sambor mijamy: Obroszyn, Lubień, Rudki, dalej dość duże miasto Sambor (23.000 m.), z pięknym rynkiem; następnie Felsztyn ze starym kościołem; tu po drugiej stronie rzeki Strwiąża zobaczymy ruiny historycznego, wspaniałego niegdyś zamku Mniszhów. Wreszcie **Chyrów** — nad miastem góruje konwikt Jezuitów z pierwszorzędnie prowadzoną przez nich szkołą.

Drogę na Przemyśl już znamy, należy tylko dodać leżący przed Chyrowem Dobromil z ruinami zamku.

Zbliżyliśmy się już do Karpat, co wskazuje nam bardziej górzysta okolica. Od Chyrowa jedziemy linją najbardziej południową, t. zw. transwersalną, biegnącą wzdłuż Karpat, równolegle do granicy Polski z Czechami. Jest to

droga bardzo malownicza, zwłaszcza z lewej strony; żeby nie tracić pięknych widoków — przebywamy ją pociągiem dziennym.

Jedziemy wzdłuż rz. Strwiąża, która wpadając do Dniestru należy do działu wodnego Czarnomorskiego, a wszystkie rzeki następnie spotkane niosą swe wody do morza Bałtyckiego. Wreszcie opuszczamy Strwiąż, mijamy Ustjanową, Olszanicę, i dojeżdżamy do rzeki **Sanu**, której doliną przez pewien czas będziemy jechać.

Mijamy Lisko, Zatuż — z ruinami zamku Kmitów nad torem kolejowym, Zagórz, i Sanok (12 000 m.) — jest tu wielka fabryka wagonów, stary historyczny kościół, i na urwisku dawny zamek, mieszczący dziś starostwo.

Okolica staje się bardziej równinną; mijamy Rymanów i Iwanicz (z palącem się źródłem — Bełkotką), są to miejscowości słynne z kąpieli jodowych; oddalone od przystanków 7 i 14 klm. Dojeżdżamy do **Krosna** — z dużemi źródłami nafty. Nasze źródła naftowe są bardzo obfite i stanowią jedno z największych bogactw Polski. Wzdłuż kolei widzimy szereg wież naftowych; centrum naftowe jest w Borysławiu — na południo-zachód od Lwowa. W Krośnie odkryto niedawno źródła gazu ziemnego, który oświetla teraz szereg miast okolicznych. Miasto posiada

kilka kościołów, w farze wisi dzwon Urban, po Zygmuncie wawelskim największy w Polsce; w oddali wspaniałe ruiny zamku w Odrzykoniu na skałach zwanych Prządkami, o których krąży wiele legend. Jedziemy doliną rz. Ropy.

Dalej spotykamy Jasło z bogatemi źródłami nafty, **Biecz** — miasteczko o 4 tys. mieszk., z kościołem z XIV w. i ratuszem z wielką wieżą — było niegdyś dużem miastem o 17 kościołach, i Libuszę — z drewnianym kościołkiem.

Zagórzany — z pałacem Skrzyńskich; stąd bocznica do Gorlic — jest to miejsce krwawych walk z 1915 r. Na cmentarzu na dawnem pobojowisku groby tysięcy zabitych żołnierzy.

Wogóle cała ta linja kolejowa biegnie przez teren wielkich bojów z czasów wojny światowej; z okien wagonu ujrzymy liczne cmentarze wojenne, na których spoczywają zbratani śmiercią żołnierze armji rosyjskiej i austrjackiej. Między nimi wielu, wielu Polaków, którym nieubłagany los kazał wówczas walczyć po przeciwnych stronach.

Mijamy Stróże i wjeżdżamy w okolicę bardziej górzystą; Grybów — z drewnianym kościołkiem z 1455 r. Stąd olbrzymią serpentyną kolej prowadzi do Ptaszkowa. Na lewo widać piękne szczyty Beskidów.

Nowy Sącz (na prawo)—miasteczko o 30.000 m., przemysłowe, (wagony), że starożytnym ratuszem, kościołami, i ruinami zamku z XIV w. nad Dunajcem. W kierunku południowo - wschodnim największe nasze miejsce kąpielowe — Krynica. Na południe — **Szczawnica** — miejscowość również kuracyjna, w wyjątkowo pięknej okolicy. Stąd wycieczki łodzią po **Dunajcu** są najpiękniejszemi w Polsce i połączone z wieloma trudnościami, gdyż Dunajec przeżyna się tu głębokiemi szczelinami skalnemi, tworząc gwałtowne zakręty i spadki. Skały tutejsze graniczą już z Tatrami; są to **Pieniny**, niewysokie ale bardzo malownicze, wapienne. Nad Dunajcem w tej miejscowości na skale romantyczne ruiny zamku w Czorsztynie, naprzeciw — potężne zamczysko w Niedzicy.

Następne stacje za Nowym Sączem: Marcinkowicie, Klęczany — z najstarszemi w Polsce kopalniami nafty od 1858 r. — które spotykamy po raz ostatni **w Limanowej** — tu w r. 1914 miała miejsce wielka bitwa między wojskami Rosji i Austrji; pamiątką po niej jest — cmentarz. Za Dobrą pociąg wspina się pod górę, mija Kasinę, i Mszanę — stąd jedzie wzdłuż rz. Raby, Zaryte, dalej Rabka — bardzo odwiedzana miejscowość lecznicza z kąpielami jodowemi; przy przystanku widać stary kościołek.

Na lewo grupa samotnie sterczących szczytów — t. zw. Gorce (najw. Turbacz — 1311 m., Śnieżnica, i in.). Wreszcie **Chabówka**. Zaczyna się jakby przedmieście Tatr — **Podhale;** inny styl chat, lud tutejszy, górale, odróżnia się zwyczajami, ubraniem i mową od reszty mieszkańców Polski. Białe, obcisłe spodnie, luźna bluza — cucha, skórzany kożuszek bez rękawów i krótka narzutka — guńka, wszystko ładnie wyszywane, składają się na malowniczą całość. Za Sieniawą ujrzymy na prawo całą dolinę Podhala, i zda się wiszący nad nią olbrzymi, groźny zwał gór tatrzańskich. Mijamy Nowy-Targ, — stolicę Podhala, Szaflary, Poronin, podziwiamy stąd najwyższe szczyty Tatr — Garłuch, Łomnicę i Lodowy, i stajemy **w Zakopanem.**

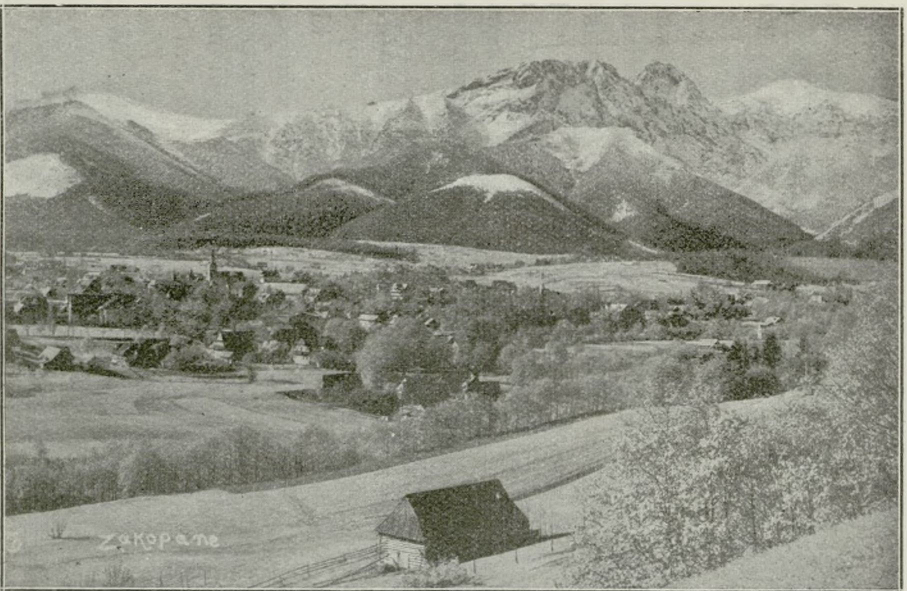
ZAKOPANE I TATRY.

Zakopane jest najważniejszą polską miejscowością pod względem klimatycznym, turystycznym oraz sportowym. Dziesiątki tysięcy osób przyjeżdzają tu rocznie w celu kuracji, sportów zimowych, lub poprostu na letni wypoczynek. Stanęło tu mnóstwo hoteli i pensjonatów oraz sanatorja. Z zabytków ciekawym jest pod względem budownictwa zakopiańskiego stary kościo-

łek parafialny. Stąd główna ulica — Krupówki. Pod № 14 — bardzo ciekawe **Muzeum Tatrzańskie,** ze zbiorami, dotyczącemi życia, sztuki, zwyczajów i historji górali. Rynek z pomnikiem Jagiełły, obok dom Sokoła. Dalej, przy ul. Chałubińskiego — pomnik **D-ra Chałubińskiego,** wielkiego miłośnika Tatr, który pierwszy zwrócił uwagę na ich znaczenie i na starą, bogatą kulturę górali. U stóp jego — Sabała, stary góral, który za życia opowiadał mu legendy i w tajemniczał w dawne dzieje Tatr i rycerskich zbójników.

Górale — to lud o głębokiej duszy, miłujący swobodę, o wielkim indywidualizmie w sposobie myślenia, w sztuce budowania i zdobienia, i w pieśni. Należy go poznać bliżej, chociaż z pięknych opowieści Tetmajera — „Na skalnem Podhalu“.

Zaraz po przyjeźdździe i obejrzeniu Muzeum, ci, co mogą, powinni pójść na górę Gubałówkę— spacer nie męczący, tam i z powrotem 3 godziny, a widok na całe Tatry niezrównany, zwłaszcza przed zachodem słońca. Ujrzymy z tamtąd w całej okazałości, wznoszący się nad Zakopanem **Gewont** (1900 m.). Przypomina on postać śpiącego rycerza— to też powstała legenda, że pod nim spać mają zaklęci rycerze Chrobrego. Dalej piękne Czerwone Wierchy, na lewo Świnica (2306 m.),



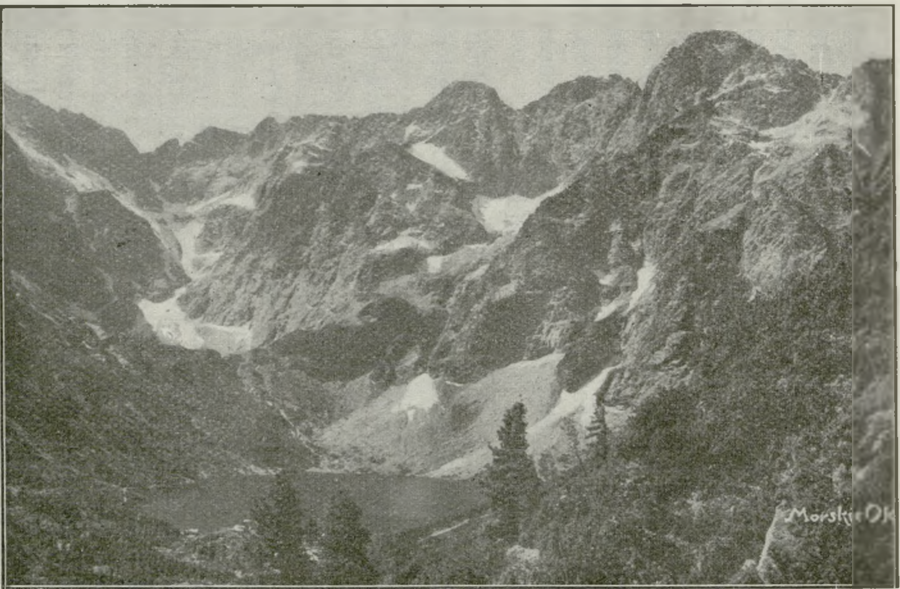
Fot. J. Oppenheim Ze zb. Dr. M. Orłowicza

Zakopane, Tatry. Gewont z Gubałówki

Zawrat (2158 m.), Granaty (2232 m.), z tyłu za niemi poszarpane Rysy (2503 m.) i jeszcze dalej najwyższe kolosy Tatr — Garłuch (2663 m.), Łomnica (2634 m.), Lodowy (2630 m.), Durny (2625 m.) i inne.

Wszystkie szlaki górskie są znaczone, w trudniejszych miejscach dla ułatwienia przejścia są przytwierdzone klamry i łańcuchy. Rośliny i zwierzęta tatrzańskie są objęte ochroną rządową, gdyż Tatry stanowią rezerwat; w ten sposób powstaje tutaj park narodowy. Z osobliwości roślinnych są tu—szarotka, limba i kosodrzewina, a ze zwierząt—już bardzo rzadko spotykane orły, świstaki, kozice i niedźwiedzie.

Jedną z najpiękniejszych wycieczek jest droga do **Morskiego Oka.** Można tam dojechać samochodem, dzięki doskonałej szosie (31 klm.). Morskie Oko jest jednem z najczarowniejszych jezior tatrzańskich. Położone na wysokości 1393 mtr. u stóp Rysów, otoczone stromemi niebotycznemi skałami, czyni zwłaszcza wieczorem wrażenie czarujące swoją ciszą i spokojem. Dla całości wrażenia należy przepłynąć je łódką. Wyżej 200 m. leży Czarny Staw, 84 m. głęboki, robi wrażenie ponure i groźne (godzina drogi od Morskiego Oka). Wytrawniejsi turyści mogą stąd wracać piechotą do Zakopanego przez Świstów-



Fot. J. Oppenheim Ze zb. Dr. Orłowicza

Tatry. Morskie Oko i Mięguszowieckie Turnie z Opalonego

kę i Zawrat — jest to jeden z najładniejszych szlaków (9 — 10 godzin). Idąc, mijamy Dolinę 5-ciu Stawów, Zawrat — stąd wspaniały widok na Tatry, a na prawo trudny i ciekawy szlak Orla Perć; mijamy Czarny Staw Gąsienicowy w dolinie, i stąd przez Jaworzynkę do Zakopanego. Jadąc w jedną stronę samochodem wytrwalsi mogą w drugą stronę iść piechotą, a trud stokrotnie będzie wynagrodzony; jeżeli się wyruszy raniutko, — to dnia starczy, lepiej jednak piechotą iść do Morskiego Oka, a wracać autem.

Następnego dnia po poprzednich wspinaniach najbardziej wskazanem byłoby pójść do **doliny Kościeliskiej**—spacer nie męczący, dochodzimy w $1^1/_2$ godz., a czeka nas cały szereg dziwów i malowniczych zakątków — bramy skalne, stara kapliczka, mostki na strumieniu, źródło Lodowe; dokoła doliny wysokie, poszarpane ściany skalne tworzą Organy, Kominy, dziwny **Kraków** — tu fantazja znalazła podobieństwo między skałami i znanemi nam gmachami Krakowa, a więc — Ratusz, Kościół Marjacki, Brama Florjańska, Wawel, Zamki z ciekawą Smoczą Jamą i t. d. Skała **Pisana** z nazwiskami zwiedzających — m. in. podpis Sienkiewicza i rzeźbiarza Bełdowskiego — który zamiast podpisu wyrył rycerza. U jej stóp z pieczary wypływa strumień. Jaskinia bardzo daleko idzie w głąb, mało

zbadana ze względu na wodę, ma ślady przedhistorycznej bytności ludzkiej. Największą ciekawością Kościeliskiej są jaskinie — jest ich dużo: przedewszystkiem Zbójnickie Okna — korytarz prowadzi do kotliny dzikiej i dalej do okna nad przepaścią; Zimna Grota, Grota Groby, Raptawicka, i z wieloma poplątanemi korytarzami — Mylna, główny pień koło 150 mtr. (Bez przewodnika pod żadnym pozorem nie wchodzić!).

Te dwie wycieczki — Morskie Oko przez Zawrat i Dolina Kościeliska dadzą nam najlepsze wyobrażenie o Tatrach Wysokich, ich szczytach, oraz o ich dolinach, i tajemnicach, które kryją. Dla wiadomości kilka innych szlaków: całodzienne — 1. na Giewont i malownicze Czerwone Wierchy, 2. Wodospady Mickiewicza, Dolina 5-ciu Stawów, Morskie Oko, powrót autem, 3. Granaty. Z dwudniowych trudne, lecz niezrównane: 1. Zawrat — Rysy — Stawy Ciemnosmereczyńskie, lub 2. Orla Perć, dająca wspaniałe widoki i dużo emocji przy łańcuchach i klamrach. Obie te wycieczki dla dość wprawnych, z mocnemi głowami.

Wycieczki te są bardzo pociągające, ale niestety, z powodu braku czasu musimy się rozstać z Zakopanem i udać w kierunku Krakowa.

Drogę do Chabówki już znamy — stąd oglądamy po raz ostatni Tatry, i mijamy dalej Jordanów, Osielec, Maków; za nim jeszcze można dojrzeć sylwetkę oddalonych Tatr, a na lewo przez chwilę ukaże się nam Babia Góra w Beskidzie Zachodnim. Okolica coraz bardziej równinna. Dalej — Sucha z pałacem Branickich, następnie na prawo na wzgórzu ruiny zamku w Lanckoronie, Kalwarja Zebrzydowska — miejsce odpustowe; widać tu klasztor Bernardynów; mijamy Skawinę, Swoszowice, przedmieście Krakowa Podgórze, skąd widać na lewo kopiec Kościuszki — i stajemy w Krakowie.

KRAKÓW.

Kiedy Kraków powstał, tego historja ściśle rozstrzygnąć nie może, jeżeli zaś zaufać legendom, to został on założony przez Kraka, a w VI w. był już stolicą Chrobatów. Jeden z późniejszych książąt — Krakus, po zgładzeniu pod Wawelem smoka, będącego postrachem okolicy, na wzgórzu wawelskim wybudował drugi zamek. Jego syn za bratobójstwo został wygnany, a rządy objęła córka Wanda. Ta, nie chcąc wyjść za mąż za Niemca, ks. Rytygiera i przez to poddać się Niemcom, i dla uniknięcia zbrojnego najścia przez Ry-

tygiera, rzuciła się w nurty Wisły. Lud usypał Krakusowi i Wandzie olbrzymie mogiły, istniejące do dziś dnia. Stwierdzić stąd można, że już w najdawniejszych czasach ludy słowiańskie zdawały sobie sprawę z niebezpieczeństwa zalewu niemieckiego i musiały się bronić przed nim.

O Krakowie wspominają po raz pierwszy kroniki w X wieku (m. in. arabskie Al-Bekri). Bolesław Chrobry, oceniając znaczenie Krakowa, w r. 1000 ustanowił tu biskupstwo, a na zamku osadził kasztelana. Kraków rozwija się stale, i już w r. 1038 zostaje stolicą Polski. Kraków ówczesny był drewnianym, o dwóch zamkach — większym na Wawelu, i mniejszym Gródku — tam, gdzie dziś jest klasztor Dominikanek. W r. 1241 w czasie najazdu Tatarów miasto zostało zrównane z ziemią, a mieszkańcy wymordowani. Bolesław Wstydliwy sprowadził osadników i rzemieślników niemieckich, którzy odbudowywują miasto według jego planu; w śródmieściu rozkład ten pozostał niezmieniony do dzisiaj. Leszek Czarny otacza miasto potężnemi murami. Władysław Łokietek w 1320 r. koronuje się w Krakowie i odtąd miejscem koronacji królów jest nie Gniezno, a Katedra na Wawelu. Jego syn Kazimierz Wielki zajął się gorliwie sprawą rozwoju przemysłu, handlu,

oraz miast. W Krakowie wznosi coś w rodzaju centrali handlowej — Sukiennice, poza tem szereg kościołów, murowanych gmachów, wodociągi, a w r. 1364 otwiera uniwersytet — pierwszy w Polsce, a drugi w Europie środkowej. Od tego czasu za Jagiellonów następuje dla Krakowa „Złoty Wiek“. Po zjednoczeniu Polski z Litwą i Rusią staje się on stolicą olbrzymiego państwa od morza do morza; mając 80.000 mieszkańców jest wówczas jednem z największych i najbogatszych miast w Europie. Rozwija się tu nauka i sztuka. Tu uczy się największy astronom Mikołaj Kopernik (1473—1543), który wprowadził przewrót w nauce; tu pracuje największy rzeźbiarz XVI w. — Wit Stwosz (1438—1533), oraz cały szereg wybitnych ludzi. W r. 1596 Zygmunt III przeniósł stolicę Polski do Warszawy. Od tej chwili rozwój Krakowa zatrzymuje się i schodzi on do szeregu miast drugorzędnych. Niszczą bardzo miasto wojny szwedzkie i późniejsze walki konfederatów barskich, w r. 1794 jest ono ogniskiem powstania Kościuszkowskiego, poczem po rozbiorach, przechodzi pod władzę Austrji z małą przerwą od 1809 — 1815 r.

30 października 1918 r. Kraków rozbraja wojska austrjackie i pierwszy z miast polskich wywiesza polskie sztandary.

Kraków można nazwać skarbnicą pamiątek polskich, które tu spotykamy niemal na każdym kroku, zaczynając od najdroższej dla każdego Polaka — katedry wawelskiej. Kraków, będąc wprost niewyczerpalną kopalnią skarbów historycznych i artystycznych, jest pod tym względem najcenniejszem miastem w Polsce, jakby jednem wielkiem muzeum, gdzie najłatwiej poznać można historję i sztukę naszą. Można go też nazwać miastem kościołów, gdyż posiada ich razem z klasztorami koło 70. Również kilka muzeów (opis na str. 91).

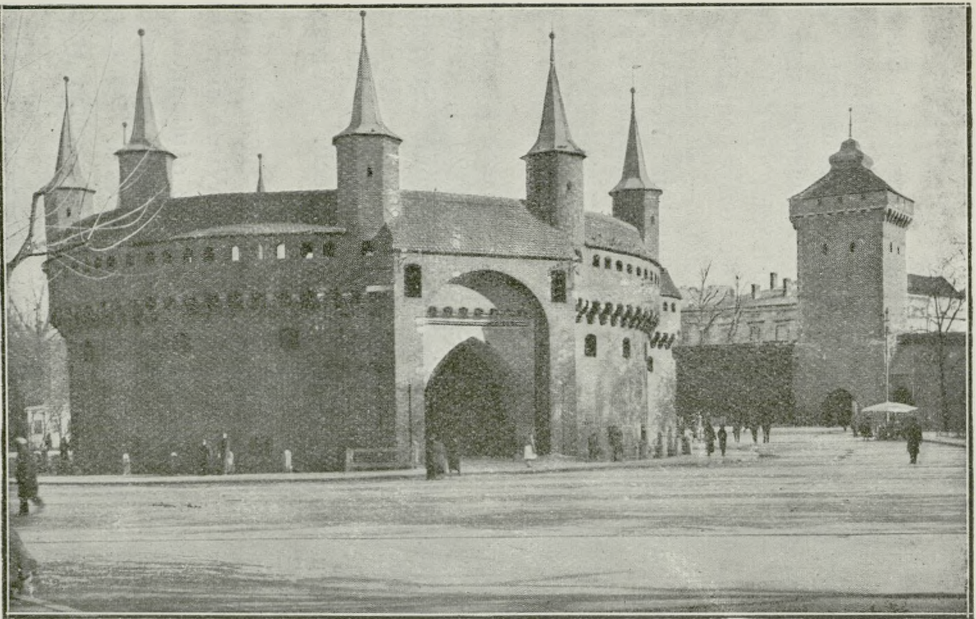
Obecnie Kraków jest stolicą województwa i liczy 200.000 m.

Idąc z dworca (ul. Lubicz), widzimy piękne plantacje miejskie, otaczające pierścieniem śródmieście, są to t. zw. „planty"; na nich szereg pomników i figur. Ul. Basztową dochodzimy do placu Matejki. Tu stoi spiżowy pomnik **Władysława Jagiełły;** ufundował go w r. 1910 Ignacy Paderewski ku uczczeniu 500 letniej rocznicy rozgromienia Krzyżaków pod Grunwaldem. (Autor— Wiwulski, zginął w walce z bolszewikami) Z tyłu kościół św. Florjana.

Naprzeciwko osobliwego kształtu okrągły **Barbakan,** albo Rondel z XV w. — pozostałość fortyfikacji; służył do obrony i wycieczek w czasie

oblężenia — jedyny tego rodzaju budynek w Europie. Należy zwiedzić wnętrze i galerję ze strzelnicami i otworami obronnemi od dołu. Za nim pozostałości murów krakowskich. Z 56 baszt zburzonych umyślnie przez Austrjaków, pozostało 4; z nich największa z bramą — to **brama Florjańska.** Bardzo charakterystyczna, ze szparami dla zapuszczania obronnej kraty żelaznej; w przejściu ołtarzyk, na piętrze kapliczka. Przechodzimy przez bramę. Tuż za nią na prawo wejście do bardzo ciekawego muzeum Czartoryskich, (str. 91), obok stylowa arkada, z tyłu kościół Pijarów. Idziemy starą ulicą Florjańską. Pod № 41 dom Matejki — w niem muzeum, (str. 92); № 7 — sklep Stow. Malarzy Polskich — widoki Polski i miast; dochodzimy do Rynku.

Rynek znajduje się w centrum Krakowa, jest najpiękniejszym w Polsce. Odbyło się tu wiele doniosłych faktów historycznych: pod wieżą ratuszową królowie nasi odbierali hołdy od lenników; tu w dn. 24-III-1794 r. **Kościuszko** przysięgał narodowi, że poświęci życie walce o wolność Polski. Świadczy o tem płyta kamienna w bruku. Rynek zajmuje 43.000 m², wychodzi z niego 11 ulic według planu Bolesława Wstydliwego.



Fot. J. I. Krieger Ze zb. Dr. M. Orłowicza

Kraków. Rondel i Brama Florjańska

Środek zajmują wielkie i oryginalne **Sukiennice.** Powstanie swoje zawdzięczają głównie Kazimierzowi Wielkiemu, wybudowane w celu ułatwienia rozwoju handlu zwłaszcza suknem. Góra attykowa w stylu odrodzenia, a u dołu piękne, gotyckie sklepione podcienia na filarach. Z boku na łańcuchu wisi nóż — podobno ten, kto budował niższą wieżę kościoła Marjackiego, zabił nim przez zazdrość brata, budującego wyższą. Dół Sukiennic zajęty przez sklepy, piętro przez bardzo ciekawe Muzeum Narodowe (str. 91).

Opodal oddzielnie stojąca wieża z zegarem, pozostałość po rozebranym w 1820 r. ratuszu; z tyłu odwach. Po drugiej stronie Sukiennic pomnik Mickiewicza z 1898 r. Niedaleko kościołek św. Wojciecha z XI w. Na tem miejscu miał nauczać św. Wojciech. Wreszcie skarb Rynku:

Kościół Marjacki — założony 1226 r., a dzisiejsze mury przeważnie z XIV w. Wieże nierówne; wyższa o przepięknym hełmie z ośmioma strzelistemi wieżyczkami z XV w., z niej co godzina grają starodawny hejnał krakowski. Ze szczytu wspaniały widok na Kraków i góry; (bilety w Muzeum Narodowem). Wnętrze, ze względu na dzieła sztuki i wspaniałe sklepienie, czyni ma-



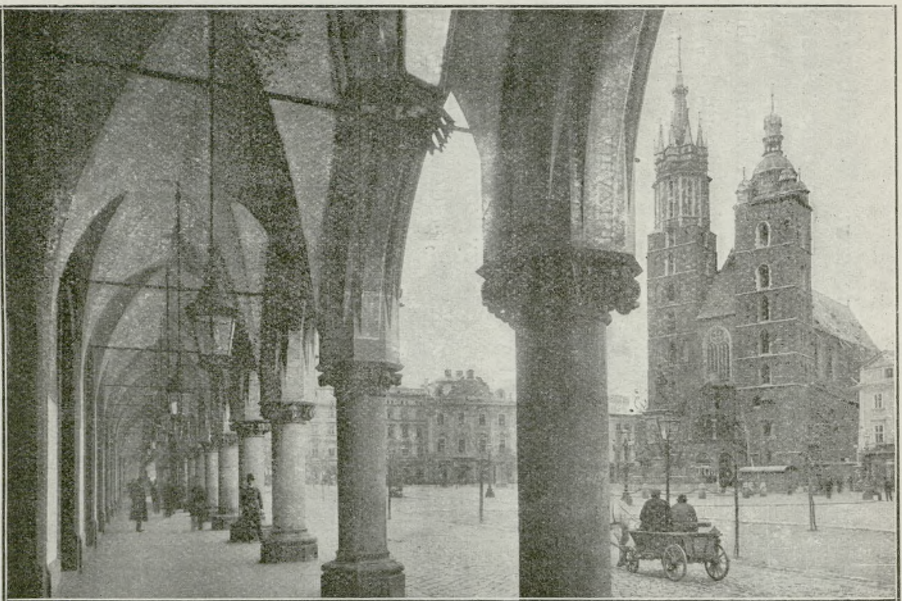
Fot. J. I. Krieger — Ze Zb. Min. Robót Publ.

Kraków. Sukiennice i wieża Ratuszowa

jestatyczne wrażenie. Ściany malowane przez Matejkę. Najcenniejszym zabytkiem jest wielki ołtarz z 3 części, rzeźbiony przez Wita Stwosza (1477 r.) — wspaniale wyrobione figury, (czasem bywa zamknięty — otwiera zakrystjan). Ozdobne stalle, starożytne witraże w oknach, szereg pięknych grobowców, zwłaszcza Bonarów i Monteluppich, oraz cudowny krucyfiks kamienny. W nawie głównej na poprzecznej belce olbrzymi krzyż -- t. zw. tęcza. Bogaty skarbiec. Na ścianach z zewnątrz nagrobki, oraz płyta ze zwycięstwem Jana Sobieskiego nad Turkami. Obok kościołek św. Barbary. Przechodzimy przez średniowieczny zaułek między kościołami, żeby zobaczyć je z tyłu, oraz ogrójec i Mały Rynek.

Wracamy na Rynek, w celu obejrzenia ciekawszych kamienic; a więc: № 6—zamieszkiwał Kościuszko; № 20 z pięknym dziedzińcem; № 27—zamieszkiwał ks. Józef Poniatowski; № 35 — Krzysztofory, ze stylowym dziedzińcem, i w. in.

Idziemy ul. **Grodzką** w kierunku Wawelu. Przeszedłszy ze 100 kroków dochodzimy do placu, gdzie zobaczymy na lewo gotycki kościół Dominikanów z XIII w. z grobowcem św. Jacka Odrowąża, Leszka Czarnego (zm. 1289) i witrażami z XIII w. Na prawo bardzo ciekawy klasztor i kościół **Franciszkanów,** też z XIII w. Jest tu grób



Fot. J. I. Krieger — Ze zb. Min. Robót Publ.

Kraków. Rynek z Kościołem Marjackim i arkadami Sukiennic

błog. Salomei, siostry Bolesława Wstydliwego, i jego nagrobek. Wnętrze posiada piękne **witraże,** projektowane przez poetę i malarza Stan. Wyspiańskiego w r. 1898. Potężne wrażenie robią zwłaszcza — „Bóg Ojciec“ nad chórem, i „św. Salomea“. Piękny krużganek klasztorny z obrazami. Opodal Magistrat.

Dalej przy ul. Grodzkiej ujrzymy na lewo kościół św. Piotra z kopułą, w nim grób Piotra Skargi; obok otoczony murami romański kościół św. Andrzeja z XII w. — jedyny, który ocalał w czasie napadu Tatarów. Przy końcu ulicy kościołek św. Idziego, z XI w., i dochodzimy do wzgórza **Wawelskiego.**

Wznosi się tu najcenniejszy nasz skarb — prastara **Katedra krakowska i Zamek królewski.** Obchodzimy mury wawelskie na prawo, i wchodzimy na Wawel głównem wejściem u stóp katedry; na bastjonie stoi od niedawna konny pomnik Kościuszki.

Katedra na Wawelu jest tak niezmiernie bogata pod względem historycznym i artystycznym, ma tyle zabytków, że nawet pobieżne wyliczenie ich zajęłoby zbyt dużo miejsca, i należy ograniczyć się do wzmianki o najważniejszych.

Najstarszą częścią Katedry jest kaplica św. Leonara z XI w. pod ziemią, w której mieszczą

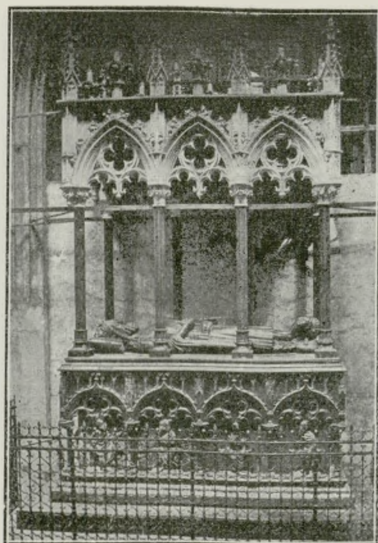


Fot. H. Poddębski. Ze zb. Min. Robót Publ.

Kraków. Katedra na Wawelu

się teraz groby królewskie. Katedra wielokrotnie restaurowana zatraciła swój pierwotny styl romański. Wieże: Zegarowa, obok Zygmuntowska, na niej wisi największy dzwon Polski—Zygmunt, odlany w 1520 r. ze zdobycznych armat. Dzwoni tylko w dnie największych uroczystości kościelnych i państwowych, trzecia wieża — t. zw. „Srebrnych dzwonów". Drzwi wejściowe okute z XIV w. z literami K (Kazimierz).

Na środku katedry stoi nakryty kopułą grobowiec św. Stanisława Szczepanowskiego ze srebrną, pięknie rzeźbioną trumną. We wnętrzu kościoła znajduje się kilka przepięknych grobowców królewskich, dość podobnych do siebie—postacie leżące, nakryte rzeźbionemi baldachimami, a więc: Władysława Łokietka, (zm. 1333 r.), wielkiego rycerza, organizatora, i człowieka żelaznej wytrwałości; Kazimierza Wielkiego (zm. 1372 r.), który zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną; Władysława Jagiełły (zm. 1432 r.) pogromcy Krzyżaków, oraz Kazimierza Jagiellończyka (zm. 1492 r.) w kaplicy przy wejściu gł., roboty Wita Stwosza. Grobowce te stawiane były zaraz po śmierci króla, a niektórzy królowie, jak Łokietek i Jagiełło, byli portretowani jeszcze za życia. W czasie remontu okazało się, że trumna ze szczątkami Kazimierza



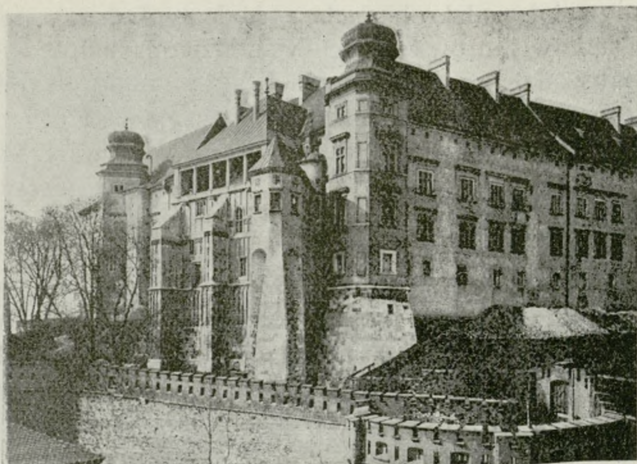
Fot. J. I. Krieger   Ze zb. Dr. M. Orłowicza
Kraków. Grób Kazimierza Wielkiego w Katedrze wawelskiej

Wielkiego rozsypała się już w proch — resztki te zebrano i powtórnie pogrzebano uroczyście w 1896 r. W r. 1906 postawiono nagrobki: królowej Jadwidze, która przyczyniła się do przyłączenia i ochrzczenia Litwy, (a grób jest przed w. ołtarzem pod posadzką), oraz rycerskiemu młodocianemu królowi—Władysławowi Warneńczykowi, który zginął w wojnie z Turkami w 1444 r.

Największą ozdobą katedry są kaplice, w liczbie do 20, otaczające ją dokoła; najpiękniejsza Zygmuntowska (5-a na prawo), wspaniale rzeźbiona i ozdobna, z grobowcami Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki; Wazów (3-a); króla Olbrachta (8-a), Stefana Batorego (12-a) z grobowcami ich i inne. Poza tem dziesiątki płyt i nagrobków; za w. ołtarzem cudowny krucyfiks królowej Jadwigi, który wedle legendy przemówił do niej.

Pod katedrą **Groby królewskie.** Spoczywają tu m. in. zwłoki Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Zygmunta III, Władysława IV, Jana Kazimierza, Jana Sobieskiego, Stefana Batorego i in., ich żon i dzieci. Oprócz królów leżą tu bohaterscy bojownicy o wolność Polski — Tadeusz Kościuszko (zm. 1817 r.) i ks. Józef Poniatowski (zm. 1813 r.). W oddzielnych podziemiach zwłoki wielkich poetów— Adama Mickiewicza (zm. 1855 r.) i Juljusza Słowackiego (zm. 1814 r., przywiezione z Paryża 1927 r.). Przy katedrze niezwykle bogaty skarbiec.

Obok katedry—**Zamek królewski.** Na miejscu odwiecznego zamku drewnianego Kazimierz W. rozpoczął budowę całości murowanej. Zamek później stale powiększany i przebudowywany, zwł. przez Jagiełłę i Zygmunta Starego. Po rozbiorach został okradziony przez Austrję i zamieniony na koszary



Fot. H. Poddębski Ze zb. Min. Robót Publ.
Kraków. Fragment Wawelu: Kurza Stopka i wieża Zygmunta III

wojskowe. Przepiękne krużganki i kolumny zostały obmurowane, — było to barbarzyństwem ze względów artystycznych, ale zato ocaliło od całkowitego zniszczenia przez żołnierzy.

Ostatnio są prowadzone prace pod kierunkiem prof. Szyszko-Bohusza w celu odrestaurowania Zamku i przywrócenia mu dawnego wyglądu z XVI w. Prace są prowadzone z niezwykłą drobiazgowością i ostrożnością, i ciągle przynoszą jakieś nowe odkrycia w postaci czy to starych

malowideł, odskrobanych z pod tynku, czy też szczątków murów starych w podziemiach lub wewnątrz dzisiejszych murów. W ten sposób odkryto w podziemiach okrągłą kaplicę św. Felixa i Adaukta z X wieku, założoną w murach kamiennej pogańskiej świątyni, a ostatnio jeszcze starsze mury w kaplicy św. Gedeona. Na parterze szereg sal gotyckich z XIV w. i t. zw. „izba gotycka“ oparta na 1 filarze, w której umarł Kazimierz W. W rogu na zewnątrz oryginalna przybudówka — „Kurza stopka“ (przy kościele św. Idziego) — z odrestaurowanemi pokojami na I piętrze — tu mieszkała królowa Jadwiga. Zamek posiada przeszło 100 pokoi, dawniej urządzonych z wielkim przepychem; wszystkie ozdoby zostały pokradzione przez Austrję i Rosję, a obecnie z wielkim trudem udaje się potrochu je odzyskiwać. Prace restauracyjne są połączone z wielkiemi kosztami, na które łoży rząd i społeczeństwo. Nazwiska ofiarodawców, dających min. 100 zł. są wyryte na specjalnych cegiełkach, wmurowywanych u podnóża Wawelu. Możemy stwierdzić, że jedni z pierwszych pospieszyli z ofiarami Polacy z Ameryki.

Wspaniałe wrażenie robi dziedziniec zamkowy; tu odbywały się turnieje rycerskie, a dwór królewski zbierał się na galerjach. Dziedziniec



Fot. H. Poddębski Ze zb. Min. Robót Publ.
Kraków. Krużganki dziedzińca zamkowego

otoczony przepięknemi arkadami o 3-y piętrowej kolumnadzie, niezwykłe lekkiej. Trzeba zaznaczyć, że Wawel pierwszy posiada filary o podwójnej wysokości z głowicą pośrodku (na najwyższem piętrze). Na Wawelu kolekcja bezcennych dywanów — arrasów, jedyna na świecie, oraz zbiór wykopalisk i planów odbudowy. Przy wejściu armaty, zdobyte na bolszewikach.

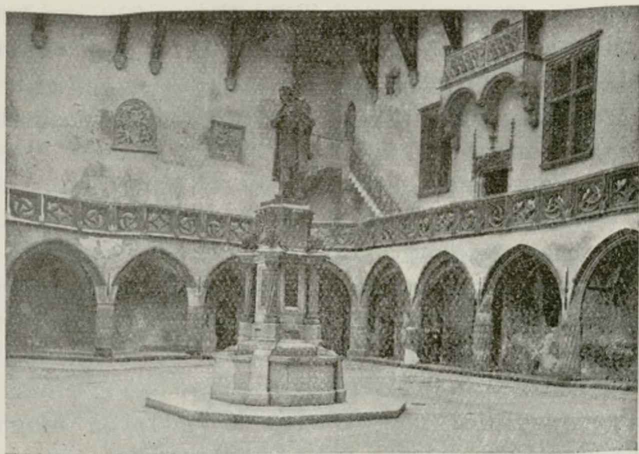
Dokoła wzgórza otoczonego murami kilka wież: przy Zamku Nowa, Zygmuntowska, wielka

Sandomierska z lochami, i dalej już — Lubranka i Złodziejska. Niedaleko od niej .narożny taras, skąd piękny widok na Wisłę, okolicę i kopiec Kościuszki. Obok wejście do legendarnej Smoczej Jamy, jest to bardzo ciekawa grota z dziwacznie ukształtowanemi skałami.

Żeby lepiej w pamięci zachować nasz Wawel, wraz ze szczegółami, warto obejść go z zewnątrz i obejrzeć mury.

Stąd idziemy na dawne przedmieście — **Kazimierz,** zamieszkały przeważnie przez Żydów. Tu— okazały kościół Bożego Ciała, z olbrzymim ołtarzem, kościół Św. Katarzyny, oba z XIV w., oraz kościół Paulinów na Skałce. Tu zginął św. Stanisław; w podziemiach groby zasłużonych Polaków; spoczywają w nich: historyk XV w. Długosz, i z zeszłego stulecia — pisarz Kraszewski, poeci—Lenartowicz, Pol, Asnyk, Wyspiański, malarz Siemiradzki.

Z **kościołów** Śródmieścia ciekawsze: Dominikanek na Gródku, nowy ogromny Jezuitów, Św. Krzyża—dziwnego kształtu starożytny gotyk ze sklepieniem opartem na jednym filarze, i malowidłami z XVI w. Obok ładny teatr miejski, ze wspaniałą **kurtyną,** malowaną przez naszego wielkiego malarza — Siemiradzkiego, (należy ją koniecznie zobaczyć). Dalej z kościołów—Kar-



Fot. H. Poddębski Ze Zb. Min. Robót Publ.
Kraków. Dziedziniec bibljoteki Jagiellońskiej z pomnikiem Kopernika

melici z cudownym obrazem Marji Panny, oraz na zachód od Rynku—św. Anny, bardzo ozdobny, z grobowcem św. Jana Kantego.

Po drugiej stronie ulicy—**Bibljoteka Jagiellońska,** piękny starożytny, gotycki budynek, niezmieniony od 1492 r. Tu mieścił się dawniej uniwersytet. Arkadowy dziedziniec należy do klejnotów Krakowa; składają się na to sklepione arkady oparte na filarach, galerje i balkoniki; pośrodku pomnik Kopernika. Bibljoteka zawiera

wiele cennych ksiąg. Tuż Nowy Uniwersytet z piękną aulą. Z ul. Straszewskiego piękny widok na Katedrę wawelską. Przy ul. Wolskiej Muzeum Czapskich, (str. 92) i widok na **Kopiec Kościuszki.**

Po drodze na Kopiec mijamy kościół Norbertanek z murami z XII w. Kopiec usypano w latach 1820—23. ku czci Tadausza Kościuszki. Ze szczytu piękny widok na Kraków i okolice — Podgórze, z kopcem Krakusa z VIII w., założyciela Wawelu i Bielany z klasztorem Kamedułów w oddali.

Dalsze okolice Krakowa—Tyniec z potężną ruiną klasztoru nad Wisłą, Mogiła z mogiłą Wandy, Pieskowa Skała z zamkiem i oryginalną skałą, obok Ojców z ruiną zamku Łokietka; droga z Krakowa do Ojcowa (21 klm.) przez głęboką dolinę Prądnika, należy do najpiękniejszych w Polsce — fantastyczne skały, jaskinie, wodospady i t. p.

Wieliczka — niedaleko od Krakowa — słynie od XIII w. z kopalni soli. Obecnie produkuje około 75.000 tonn soli rocznie i jest sławną ze swoich podziemnych sal. Posiada 7 pięter, do 280 m. głębokości, z niezliczoną ilością korytarzy — obliczają ich długość na 600 klm. Koło 70 wielkich komor, jedna z nich wysokości 48 m., kilkanaście podziemnych jezior, z których „Przy-

kos“ ma 250 m. długości. Specjalnie piękne, przed wiekami wykute, komora — Łętów, sala „balowa“, kaplica św. Antoniego, wykuta wraz z filarami i ołtarzem całkowicie z soli, i szereg innych. Słychać szum rzeki podziemnej. Przez jeziora łódki i promy. A nad ziemią — kościoły, baszta zamkowa z XIV w., i Muzeum Górnicze.

Muzea krakowskie: Narodowe w Sukiennicach, wystawiona tylko część zbiorów, głównie malarstwo polskie, a więc: największego malarza naszego, Jana Matejki—„Kościuszko pod Racławicami“, „Hołd Pruski“ przed Zygmuntem Starym, „Wernyhora‘; Siemiradzkiego—„Pochodnie Nerona“—obraz ofiarowany przez autora zapoczątkował zbiory; Chełmońskiego — „Czwórka“; Malczewskiego — „Śmierć wygnanki“; Grottgera — „Lituania“; Wyczółkowskiego — „Krucyfiks Jadwigi“; Stachiewicza—„Legenda o M. Boskiej“; Podkowińskiego—„Szał“. Z rzeźb—Welońskiego „Gladjator“, i w. in. Specjalne sale Mickiewicza, Kościuszki i Wyspiańskiego.

Muz. ks. Czartoryskich—zapoczątkowane przez ks. Adama Czartoryskiego, — galerja obrazów obcych (Leonardo da Vinci, Rafael, Rembrandt), polskich (Matejki — „Polonia“), zbiory artystyczne, kulturalne i historyczne, zbrojownia.

Muz. im. hr. Czapskich — portrety historyczne, zbiory monet, bronzów, starożytności, orderów i in.

Dom Matejki—urządzenie mieszkania wielkiego malarza i jego zbiory — stroje krakowskie od XVI w., rysunki, narzędzia tortur.

Inne muzea — etnograficzne, techniczne, archeologiczne (w Akademji Umiejętności). Istnieje projekt wybudowania odpowiedniego gmachu dla Muz. Narodowego przy ul. Wolskiej.

Lud krakowski sławny ze swej fantazji i pięknych strojów barwnych—wyszywane kierezje, pasy z brzęczącemi kółeczkami, rogatywki z pawiemi piórami; lud wesoły i muzykalny — stworzył Krakowiaka—taniec i melodje.

Opuszczając Kraków, po drodze na Śląsk mijamy Zabierzów, Krzeszowice ze wspaniałym parkiem i pałacem Potockich. Stąd na północ malownicza dolina Czerny. Na lewo w oddali na skale ponad lasem ruiny zamku Tenczyńskiego — tu w r. 1410 po bitwie pod Grunwaldem osadzono ważniejszych jeńców z pośród Krzyżaków. Dalej Trzebinia i Szczakowa — ostatnia stacja wojew. krakowskiego. Po przebyciu mostu na Przemszy wjeżdżamy na teren wojew. śląskiego. Nie dojeżdżając Mysłowic, przy zbiegu Białej i Czarnej Przemszy, stykały się granice trzech cesarstw—Rosji, Austrji i Niemiec. Niemcy

wystawili tu wieżę, która została częściowo zrujnowana w czasie walk powstańczych w 1921 r. Jej szczątki ujrzymy z okien wagonu.

GÓRNY ŚLĄSK.

Śląsk należy do najdawniejszych ziem polskich i wraz z Poznańskiem nazwać go można kolebką Państwa Polskiego. W dawnych wiekach dzielił się Śląsk na liczne księstwa, będące w posiadaniu książąt — potomków dynastji Piastów. Jednak po wygaśnięciu linji piastowskiej, a następnie w związku z osłabieniem potęgi Polski, zaczęliśmy Śląsk tracić na rzecz Austrji. Wreszcie w 1740 r. został on zagarnięty przez cesarza Niemiec—Fryderyka II, a przy Austrji pozostały jedynie księstwa Cieszyńskie i Opawskie. W ten sposób rozpadł się Śląsk na Górny (Opolski) pod Niemcami i Cieszyński pod Austrją. Niemcy rozwinęli tu energiczną germanizację i zwalczanie wszystkiego, co polskie, jednak natrafili u Ślązaków na opór i głębokie poczucie narodowe. Chcąc jednak chociaż zewnętrzny charakter kraju zniemczyć, pozmieniali nazwy miejscowości tak, żeby nie zdradzały polskiego pochodzenia—n. p. Wrocław—Breslau, Kluczborek—Kreuzburg, Królewska Huta—Königshütte, Bytom—

Beuthen, Niemodlin—Falkenberg, Syców—Wartenberg i t. d.

Po wielkiej wojnie światowej Śląsk Cieszyński został podzielony między Czechy i Polskę, która dostała 2 powiaty i m. Cieszyn, a w sprawie Górnego Śląska Traktat Wersalski orzekł że o jego przynależności państwowej rozstrzygnie plebiscyt, t. j. powszechne głosowanie ludności, czy chcą należeć do Polski, czy do Niemiec.

Wtedy Niemcy wszelkiemi sposobami zaczęli prześladować Polaków, chcąc strachem zmusić ich do głosowania na korzyść Niemiec, nie obeszło się nawet bez morderstw. Doprowadzona do rozpaczy ludność polska chwyciła za broń i wiosną 1919 r. wybuchło tu krwawe powstanie przeciwko Niemcom—wskutek czego Śląsk aż do chwili plebiscytu został zajęty przez wojska koalicyjne. Jednak Niemcy nie zrezygnowali, gdyż w czasie najścia bolszewików na Polskę w 1920 r. ruszyli na Śląsk, chcąc go podstępnie zagarnąć. Lecz zastali ludność polską przygotowaną do walki, i zostali rozbrojeni, w czem pomogły i wojska koalicji. Plebiscyt odbył się w dn. 9 - III - 1921 r. Podzielono Śląsk na 451 okręgów, z których 377 opowiedziało się za Polską, a 74 za Niemcami.

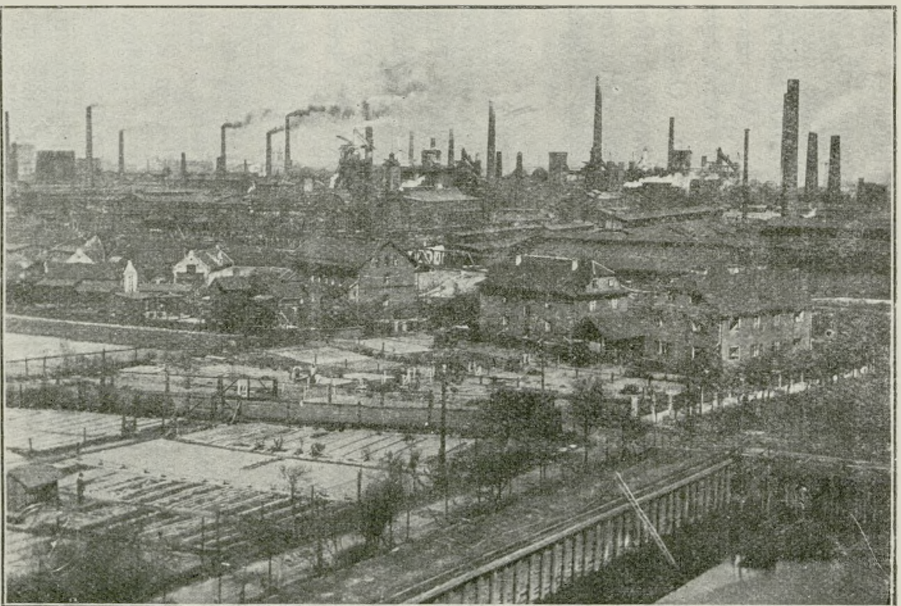
Za dzielność i niezłomnego ducha polskiego należy się Ślązakom hołd i wdzięczność.

Dziś Śląsk stanowi województwo z miljonem w przybliżeniu mieszkańców. Trzy skrajne powiaty — Lubliniec, Rybnik i Pszczyna są rolnicze i pokryte lasami, a centrum—to kraina węgla i żelaza, osnuta dymami i pokryta lasem — kominów fabrycznych. Zagłębie węglowe śląskie jest siedliskiem olbrzymiego przemysłu hutniczego i kopalń węgla, a przez to jest najcenniejszą dzielnicą i skarbnicą Polski. Węgiel polski jest bardzo wysokiego gatunku, a złoża posiadamy ogromne, jakoby koło 165 miljardów tonn. Dużo węgla idzie na eksport. Produkcja roczna koło 40 miljonów tonn. Poza węglem pokłady śląskie obfitują w rudę żelazną, cynkową i ołów (Tarnowskie Góry). Powyższe warunki sprzyjały rozwojowi przemysłu metalowego, to też na terenie Śląska istnieje przeszło 8.000 większych fabryk; główne ośrodki—Huta Królewska, Laury, Świętochlowice, Lipiny, oraz specjalnie węgiel jeszcze w Mysłowicach.

Głównem miastem Górnego Śląska są **Katowice** (75.000 m.). Będąc wsią jeszcze w połowie XIX stulecia, zaczęły się gwałtownie rozwijać i wkrótce wysunęły się na pierwsze miejsce, jako centrum handlowe Śląska. Przed wojną były jednem z ognisk ruchu polskiego, przy którym duże zasługi położył poseł do ówczesnego parlamentu niemieckie-

go—Wojciech Korfanty. Miasto, jako świeżo powstałe, ma charakter całkiem nowoczesny, o szerokich, ładnych ulicach, pięknych domach, a bogate wystawy, i nocne życie czynią zupełnie wrażenie wielkomiejskie. Najbardziej widocznem jest to na głównej ulicy Trzeciego Maja. Na rynku odbywają się obchody narodowe i inne manifestacje, stoi tu przed wojną wykończony oryginalny gmach teatru miejskiego. Zabytków żadnych. Kościołów cztery, ale wszystkie nowe, z drugiej połowy XIX wieku. Katowice uczciły bohaterskie walki powstańcze grobem „Nieznanego Powstańca", przy którym zawsze leżą wieńce, złożone w hołdzie poświęceniu. Poza miastem park Kościuszki, a w nim na wzgórzu wznosi się wieża widokowa, na którą warto wejść, dla ciekawego widoku na zagłębie węglowe, a na południe aż po Beskidy.

Niedaleko Katowic leży trochę większe miasto - **Królewska Huta,** (80.000 m.) — posiada wiele fabryk, co się odbiło na jego wyglądzie. Nazwę swoją zawdzięcza od żelaznej huty „Królewskiej" — jest to największy na Śląsku zakład przemysłowy: 7 wielkich pieców, stalownia, fabryka wagonów i kół, gazownia. Oprócz niego — posiada największą kopalnię węgla — „Prezydent", (w r. 1913 — dała 3 miljony tonn), oraz cały sze-



Fot. Zdz. Marcinkowski — Ze zb. Min. Robót Publ.

Górny Śląsk. Królewska Huta

reg innych hut i zakładów. Z pobliskiej góry Redena wieczorem niezwykłe wrażenie robi widok na miasto osnute dymami i płonące piece. Niedaleko — **Chorzów** (12.000 m.) z wielką fabryką państwową związków azotowych. W czasie wojny Niemcy wyrabiali tu gazy trujące, a teraz zgłaszają swoje pretensje o zwrot fabryki. Ostatnio dyrektorem tej fabryki był obecny prezydent Polski — inż. Ignacy Mościcki. Opodal elektrownia centralna, obsługująca większą część Śląska, oraz kopalnia węgla.

Zwiedzać całego Śląska nie będziemy, jednak warto znać chociaż nazwy ważniejszych miejscowości, a więc: Na zachód od Królewskiej Huty leżą Świętochlowice, (25.000 m.) — żelazo, węgiel i jego przetwory; niedaleko — Lipiny (20.000 m·) — największy przemysł cynkowy i kwasu siarkowego. Z hut cynkowych „Silezja" jest największą w Europie; Rozdzień (12.000 mieszk.)—również cynk; Huta Laury (16.000 m.)— żelazo, w okolicy węgiel; Nowy Bytom z hutą żelazną „Pokoju" — drugą pod względem wielkości w Polsce (6 pieców). Piekary z cudownym obrazem Matki Boskiej. Na północy Śląska **Tarnowskie Góry** (15.000 m.) — najstarsze tutejsze miasto górnicze, bo posiadało kopalnie ołowiu i cynku już w XIII w. — centrum ołowiu.

Lubliniec — miasto powiatowe z 6.000 m. Na południu — Pszczyna i Rybnik — główne miasta powiatów rolniczo-leśnych. Koło Pszczyny ogromny zwierzyniec ks. Hohenlohego.

ZE ŚLĄSKA PRZEZ CZĘSTOCHOWĘ DO GNIEZNA.

Po opuszczeniu Śląska wjeżdżamy na teren **Zagłębia Dąbrowskiego,** leżącego już w wojew. kieleckiem. Jest tu bardzo rozwinięty przemysł kopalniany, chociaż od niedawna, bo od połowy zeszłego stulecia. Cały szereg kopalń, będących przedłużeniem pokładów Górno-Śląskich, wydobywa z ziemi węgiel, rudę żelazną, cynkową i inne. Wiele fabryk przemysłu żelaznego, smarów, papieru, przędzalni i t. d.

Patronką górników jest św. Barbara — to też dzień 4-go grudnia jest tu świętem ludowem, uroczyście obchodzonem.

Pierwszem miastem, które tu spotkamy, będzie **Sosnowiec** — największe w Zagłębiu, ze 100.000 mieszk. Nieco dalej **Będzin** (50.000 m.) — miasto powiatowe z pięknym ratuszem i ruinami zamku piastowskiego i **Dąbrowa Górnicza** (25.000 mieszk.) z szeregiem kopalń, jak Reden, Flora, Renard, Mortimer i inne.

Dalej Ząbkowice i Zawiercie — kominy fabryczne nikną, natomiast ujrzymy piece wapienne. (Ciekawsza prawa strona). Przecinamy pasmo wzgórz Krakowsko-Wieluńskich, bardzo malownicze, często skaliste, porośnięte bukowym lasem, z pięknemi dolinami — z nich najsławniejsze — dolina Prądnika kolo Ojcowa, i druga koło Złotego Potoku. Wznosi się też tu szereg romantycznych ruin zamkowych na skałach — tych niemych świadków dawnych czasów i dawnej potęgi, owianych wieloma legendami; najładniejsze w Ogrodzieńcu, Rabsztynie, Mirowie, Bobolicach, Smoleniu, Siewierzu i t. d. Przed Częstochową ujrzymy z prawych okien w oddali na wysokiej górze potężną ruinę zamku w Olsztynie. Tu w baszcie w r. 1358 umarł skazany na śmierć głodową zdrajca Maćko z Borkowic, tu również Kacper Karliński wolał poświęcić życie syna, niż oddać zamek w ręce oblegających wrogów. Niedaleko — groty stalaktytowe, oraz w malowniczym Złotym Potoku pierwszorzędne gospodarstwo leśne. Wreszcie dojeżdżamy do Częstochowy.

Częstochowa — miasto wsławione dzięki cudownemu obrazowi Matki Boskiej w klasztorze Jasnogórskim. Obraz ten, najdroższy dla każdego Polaka — katolika, ściąga



Fot. C. Pawłowski Ze zb. Min. Robót Publ.

Częstochowa. Klasztor na Jasnej Górze

tu rok rocznie setki tysięcy pielgrzymów ze wszystkich zakątków Polski, a nawet i z zagranicy, zwłaszcza w dnie odpustowe — 15-VIII i 8-IX. **Klasztor Paulinów** znajduje się na krańcu miasta na Jasnej Górze; zbudowany w r. 1382 przez księcia Władysława Opolskiego — dla przechowania cudownego obrazu. Otoczony dawniej obronnemi murami, jak i inne średniowieczne klasztory, przeżył wiele wojen i szturmów. Największe zwycięstwo odniósł klasztor w r. 1655 obroniwszy się oblegającym Szwedom w czasie ich najazdu na Polskę. Obrona klasztoru podniosła wtedy upadającego ducha w narodzie i przyczyniła się do ogólnego zwycięstwa.

Pięknie i wiernie opisał te walki Henryk Sienkiewicz w „Potopie". Bohaterski przeor — o. Augustyn Kordecki, został uczczony w r. 1859 pomnikiem. Później, konfederaci Barscy, oblegani w klasztorze przez Rosjan, po dwuletniej obronie poddali się w r. 1772. W r. 1795 przechodzi klasztor do Niemiec. Zdobyty w r. 1806 przez Napoleona, w r. 1809 odpiera szturm austrjacki, wreszcie przechodzi do Rosji. Ces. Aleksander I znosi mury obronne. Pozostały resztki, oraz 3 bramy wjazdowe — II z popiersiem Stanisława Augusta, III — pozostałość po moście zwodzonym.

Kościół przebudowany w r. 1690, z pięknemi malowidłami Dankwarta. Kaplice — Matki Boskiej Kodeńskiej, Denhoffów z czarnego marmuru, i na lewo najważniejsza — z cudownym obrazem Matki Boskiej w ołtarzu z hebanu i srebra. **Obraz** według podania namałowany był na drzewie przez św. Łukasza Ewang. Pozostawał kilkaset lat w Konstantynopolu, stąd dostał się na zamek Bełzki, a przywieziony do Częstochowy 1382 r. przez ks. Wł. Opolskiego. W r. 1430 husyci wyrżnęli zakonników, złupili klasztor, a nie mogąc zabrać obrazu, dwukrotnie cięli go szablą— stąd ślady. (Historja w kościele św. Barbary). W dn. 8-IX-1717 r. z polecenia papieża Klemensa XI obraz został uroczyście ukoronowany, i od tego czasu Matka Boska Częstochowska jest czczona w Polsce jako Królowa Korony Polskiej. Między wotami buława króla Sobieskiego, lampy— dary królewskie. Wieża wysokości 92 mtr. — z niej rozległy widok. W klasztorze: biblioteka z olbrzymiemi stołami zbitemi na miejscu; niezmiernie bogaty skarbiec, dary królewskie, w jednej z monstrancji 2366 drogich kamieni i 213 pereł; piękny refektarz sklepiony; sala rycerska z wymalowaną historją klasztoru, — tu Jan Kazimierz przyjął hołd kozacki; przy dziedzińcu dawny arsenał i studnia.

Dookoła dawnych wałów ustawiono w r. 1900 stacje Męki Pańskiej — rzeźby roboty Piusa Welońskiego; najpiękniejsze — XII i XIV — polscy rycerze, strzegący grobu (książeczka z reprodukcjami).

Miasto posiada jeszcze kościoły: św. Barbary z pamiątkową studzienką i historją napadu w 1430 roku; św. Rocha — (jeden z największych w Polsce), św. Zygmunta — najstarszy i inne.

Poza tem kilkadziesiąt fabryk — przędzalnie, zapałki, gwoździe, szpagat i t. d.

Opuszczamy Częstochowę wieczorem, więc drogi nie będziemy mogli oglądać. Z ważniejszych stacji mijamy:

Radomsk (17.000 m.) z pięknym klasztorem i ratuszem, w okolicy Gidle z cudami słynącą figurką Matki Boskiej; jeden z tutejszych kościołów, modrzewiowy, bardzo ciekawy, był wystawiony jakoby w 1125 roku.

Piotrków (50.000 m.) — stary gród trybunalski; posiada kilka starych kościołów: farny z XIII w., popijarski — jeden z piękniejszych w Polsce, podominikański, nowszy jezuicki, i inne. Na zamku tutejszym do w. XVI zbierały się sejmy polskie, obecnie urządzono w nim muzeum T-wa Krajoznawczego. W okolicy Sule-

jów, położony bardzo malowniczo, z klasztorem Cystersów i zamkiem królowej Bony.

Mijamy ważną węzłową stację Koluszki i dojeżdżamy do Łodzi.

Łódź — pod względem przemysłu fabrycznego zajmuje w Polsce pierwsze miejsce, a pod względem zaludnienia drugie — koło pół miljona mieszkańców. W wieku XIV Łódź była wsią, a zaliczoną do miast została dopiero w początku XIX w., wtedy zaczęła się zaludniać przeważnie Niemcami, tkaczami, którzy tu dostawali osady. W połowie zeszłego stulecia zaczęły tu stawać coraz liczniej fabryki niemieckie, gdyż na polskie rząd rosyjski nie pozwalał. Główną produkcją Łodzi jest przemysł bawełniany, stąd nazwa „Polski Manchester". Największe fabryki — Poznańskiego, Scheiblera, Geyera, Grohmanna, (po 6.000 rob.). Charakter miasta wybitnie fabryczny, przesiąknięty dawniej duchem niemieckim, teraz nabiera coraz więcej polskości z powodu napływu ludności i sił roboczych polskich. Zabytków mało: z okresu wsi pozostał stary modrzewiowy kościołek; wielki nowszy gotycki kościół Panny Marji, ładna synagoga, szereg pałaców, przeważnie fabrykantów. Przez środek miasta idzie długa ulica Piotrkowska, przy jej końcu zupełnie nowy, ładny kościół gotycki. Obecnie Łódź

jest miastem wojewódzkiem. W okolicy szereg miejscowości fabrycznych. (Pabjanice, Zgierz — 26.000 m. i inne).

Opuściwszy Łódź mijamy Pabjanice (40.000 m.) — miasto przemysłowe — wyroby tkackie i papier. Gotycki kościół, piękny ratusz przerobiony z zameczku kapituły; stąd tramwaj do Łodzi.

Łask (7.000 m.) — ze wspaniałą kolegjatą z XVI w. z cmentarzem, posypanym ziemią z Jerozolimy. Zduńska Wola (30.000 m.) — miasto fabryczne (przemysł tkacki). **Sieradz** — dawne miasto wojewódzkie, dziś posiada 7.000 m., starą farę i kościół Podominikański, w którym Krzyżacy wymordowali zakonników.

Kalisz (55.000 m.) — miasto bardzo starożytne, gdyż wspominają o nim kroniki rzymskie Ptolomeusza z VI wieku. Stolica dawnego księstwa kaliskiego. 2 sierpnia 1914 roku miasto zostało częściowo zburzone, i było widownią niesłychanych gwałtów, jakich dopuszczało się na mieszkańcach wojsko niemieckie pod dowództwem osławionego majora Preusskera. Z pamiątek ważniejsze: ruiny zamku w pięknym parku, kościół św. Mikołaja z XIII w., bogaty kościół Panny Marji, i inne, ładny ratusz. Rozwinięty przemysł koronkarski i hafciarski.

Mijamy dalej Skalmierzyce — dawną granicę, Ostrów — ważną stację węzłową, i Jarocin — tu porzucamy linję na Poznań i kierujemy się na północ, w stronę Gniezna. Następnie — Miłosław i Września — sławna z procesu, wywołanego znęcaniem się nauczycielstwa niemieckiego nad polskiemi dziećmi. Stajemy w Gnieźnie.

GNIEZNO.

Podanie mówi, że Gniezno zostało założone w VI wieku przez Lecha. W roku 1000 odbył się tu zjazd króla Bolesława Chrobrego z Ottonem III, cesarzem Niemiec. Cesarz był podejmowany z niesłychanym przepychem; rezultatem zjazdu było zrealizowanie szeregu zamierzeń Bolesława, o doniosłem znaczeniu politycznem; podobne przyjacielskie spotkanie z Niemcami nie powtórzyło się nigdy w ciągu całej historji. W tymże roku zostało utworzone arcybiskupstwo w Gnieźnie, co uniezależniło nas pod względem kościelnym od Niemiec. Później arcybiskupi gnieźnieńscy zostali podniesieni do godności Prymasów Polski. Obecnie pierwszym Prymasem Polski Odrodzonej został mianowany x. kardynał Hlond.

Gniezno liczy 27.000 mieszk., leży nad jeziorem Jelonek. Wspaniała stara **katedra** była miejscem koronacji pierwszych królów Polski, aż do 1319 r. Posiada szereg kaplic z pięknemi grobowcami. Na środku kościoła stoi pod ozdobnym baldachimem srebrna rzeźbiona trumna ze zwłokami Św. Wojciecha. Poza tem groby: Dąbrówki, żony Mieczysława I i obok żony Bolesława Chrobrego; za ołtarzem piękny grobowiec arcyb. Zbigniewa Oleśnickiego z 1493 r., roboty Wita Stwosza. U wejścia do katedry bezcenne spiżowe **odrzwia** fundowane przez Bolesława Krzywoustego w XII w., pokryte rzeźbami przedstawiającemi sceny z życia św. Wojciecha. W bogatym skarbcu mszał św. Wojciecha z ogromnej wartości minjaturami. Na dzwonnicy, która stoi na ziemi, przywiezionej z Jerozolimy, wisi największy w Poznańskiem dzwon — Wojciech, o przeszło dwu-metrowej średnicy. Oprócz katedry Gniezno posiada 6 kościołów, przeważnie dość starych.

Między Gnieznem i Poznaniem w **Lednogórze** zobaczymy jezioro i wyspę z ruinami zamku, który według tradycji zamieszkiwał Mieczysław I, tu przyjął w r. 965 chrzest św., a w podziemiach zamku miały spoczywać zwłoki najdawniejszych książąt polskich.



Fot. R. S. Ulatowski Ze zb. Min. Robót Publ.

Gniezno. Katedra

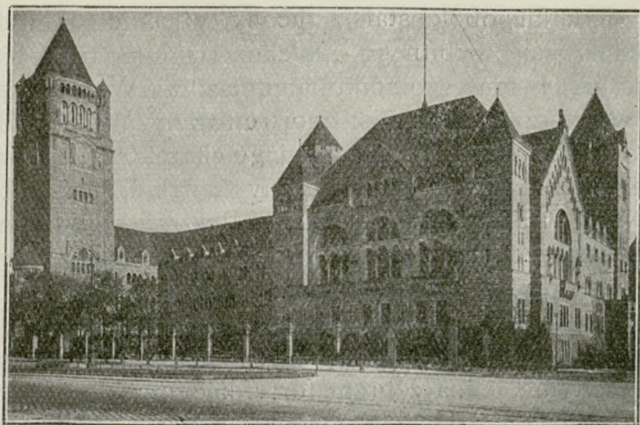
POZNAŃ.

Poznań, stolica dawnego księstwa Poznańskiego, należy do najstarszych miast polskich, założony według podania w VI w. W r. 966 zostało tu utworzone pierwsze biskupstwo polskie. W czasie najazdu Tatarów został Poznań zniszczony, a odbudowywać zaczęto go za rządów Przemysława I w r. 1253, jednak nie na dawnem

miejscu koło katedry, lecz tam, gdzie znajduje się dzisiejsze śródmieście. W r. 1519 powstała tu akademja, która wydała wielu sławnych ludzi. W r. 1656 miasto ucierpiało z powodu najazdu szwedzkiego. Po drugim rozbiorze w r. 1793 Poznań przeszedł do Niemiec, w r. 1806 zdobyty przez Napoleona wraca na krótki czas do księstwa Warszawskiego, aby w r. 1815 być zajętym znów przez Niemców.

Następuje 100-letnia niewola niemiecka. Od r. 1830 zaczęła się gwałtowna germanizacja, prześladowanie polskości, konfiskowanie polskich majątków, i ustawa, zabraniająca mówić po polsku na zebraniach i w szkołach. Budzi się silny opór i ruch narodowy polski, na czele którego staje Marcinkowski, w r. 1848 powstaje komitet narodowy. Rozpoczyna się walka w obronie ziemi i narodowości, rozwija się oświata, a zarazem handel i przemysł polski. W dn. 27-XII-1918, w chwili przyjazdu Ignacego Paderewskiego, wybucha tu powstanie przeciwko Niemcom. Powstańcy polscy zdobywają miasto i fortecę i przyłączają się do odradzającej się Ojczyzny.

Obecnie Poznań jest stolicą województwa i arcybiskupstwa, o 220.000 mieszk. w czem 95% Polaków — co dowodzi jego wyjątkowej polskości, posiada od r. 1919 uniwersytet. Leży nad całko-



Fot. R. S. Ulatowski Ze zb. Min. Robót Publ.
Poznań. Były Zamek cesarski

wicie uregulowaną rzeką Wartą. Jest miastem o zupełnie nowoczesnych dzielnicach, pięknie zabudowanych i zadrzewionych, (ul. Słowackiego, Mickiewicza i in.), jedynie śródmieście zachowało bardziej stary charakter, gdyż do końca ubiegłego stulecia było otoczone fortyfikacjami.

Po drodze z dworca ujrzymy plac, na którym stoi były **Zamek cesarski** — wielki, kamienny gmach, wzorowany na średniowiecznych germańskich zamkach o wysokiej, ciężkiej wieży. Zbudowany w r. 1909 z polecenia cesarza Wilhelma II, w celu narzucenia miastu niemieckiego wyglądu;

w dodatku obok stał zrzucony obecnie pomnik Bismarcka, wybitnego polakożercy — taki los spotkał i inne pomniki niemieckie. W jednym z lwów przy wejściu jest sportretowany Wilhelm II. Zamek ze względu na obcy jego charakter, i ciężki, ponury, a nawet dość groźny wygląd, nie robi miłego wrażenia na Polakach. Mieszczą się w nim sale reprezentacyjne, i częściowo uniwersytet. Przy tymże placu ładny, stylowy gmach z 1910 r., w którym mieści się **uniwersytet**, oraz kamienny gmach starostwa. Do niedawna na tym placu znajdowała się jedynie jedna z bram fortyfikacyjnych.

Niedaleko klasyczny gmach **Teatru Wielkiego** również z 1910 r. — mieści się tu opera. Pięknie wygląda gdy się patrzy z poza sadzawki, znajdującej się przed teatrem. Widać stąd przy ul. Św. Pawła kościół ewangelicki Św. Pawła oraz duży gmach z kopułą — tu było gniazdo germanizacji — niemiecka komisja kolonizacyjna, która skupywała grunta, a często wywłaszczała poprostu Polaków z ich majątków, a skonfiskowaną ziemię oddawała kolonistom niemieckim.

Przy ul. Mielżyńskich (№ 26) w ogromnym budynku mieści się **Muzeum Narodowe** im. Mielżyńskich, posiadające bardzo bogate zbiory: malarstwo polskie i obce, stare sztychy, pamiątki

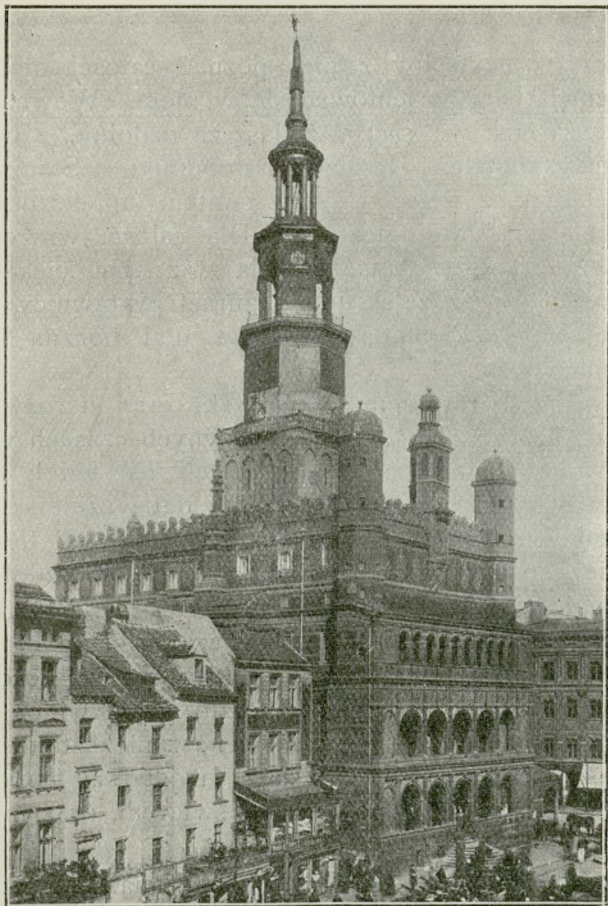
historyczne (m. in. po Mickiewiczu), zbiory archeologiczne, numizmatyczne, przyrodnicze i ludoznawcze, oraz bibljotekę. W przedsionku stoi model rzeźby Szymanowskiego, piękny „Pochód na Wawel“. Przy najruchliwszej ulicy 27 Grudnia pod № 18 budynek Teatru Polskiego, wybudowany z ofiar w 1875 r., był miejscem uroczystości narodowych, i ogniskiem słowa polskiego.

Dochodzimy do **Placu Wolności,** na który wieczorem wylegają tłumy publiczności; stał tu pomnik ces. Fryderyka III. Przy placu ładna kawiarnia Esplanada. Na rogu bibljoteka Raczyńskich, naprzeciwko przy ul. Nowej Muzeum Wielkopolskie z galerją obrazów i zbiorami przyrodniczemi. Zbaczamy na chwilę na równoległą ulicę Św. Marcina, aby zobaczyć kościół z XIV w. i obok skromny pomnik Adama Mickiewicza. Wracamy na ul. Nową i idąc w kierunku Rynku mijamy na wzgórzu **zamek** z epoki Przemysława, przebudowany na murowany za Kazimierza Wielkiego, zrujnowany przez Szwedów, odbudowany przez hr. Raczyńskiego — obecnie Archiwum. Obok nowszy kościół Pofranciszkański z cudownym obrazem Matki Boskiej w kaplicy.

Wchodzimy na **Stary Rynek** — ładnie zabudowany. W zachodniej części piękny pałac Dzia-

łyńskich (№ 78) z ozdobną Czerwoną salą, naprzeciwko odwach wojskowy z herbem polskim.

Na środku Rynku stoi najpiękniejszy w Polsce **Ratusz**. Wybudowany w r. 1280 w stylu pierwotnie gotyckim—spalił się, pozostały jednak dawne fundamenta i piwnice (teraz w nich restauracja i piwiarnia). Przebudowywany parę razy, ostatnio w 1783 r. otrzymał dzisiejszą przepiękną szlachetną formę, w stylu odrodzenia, według projektu Włocha — Jana di Quadro, ostatnio odnowiony 1913 r. Ściany pomalowane na czarno, ze złoceniami, posiadają zwłaszcza od frontu ozdobne freski, figury, emblematy rycerskie, i złoconą kratę; pod niższym zegarem i na wieży monogram ostatniego naszego króla—S. A. R., t. zn. Stanislaus Augustus Rex. Ogromnej lekkości i wdzięku dodaje ratuszowi oryginalna kolumnada o trzech kondygnacjach. Na strzelistej wieży wys. 70 mtr. Orzeł Polski z koroną z okresu Stanisława Augusta. Niedawno przy odnawianiu iglicy, znaleziono wewnątrz Orła stare monety polskie, 4 ewangelje, relikwie i opis historji ratusza; po dodaniu współczesnych monet i dokumentu z datą ostatniej restauracji, wszystko to pozostawiono na dawnem miejscu. Na wieżę warto wejść, ze względu na piękny widok na miasto i okolicę. W każdem mieście powinniśmy korzystać z jakiejś wy-



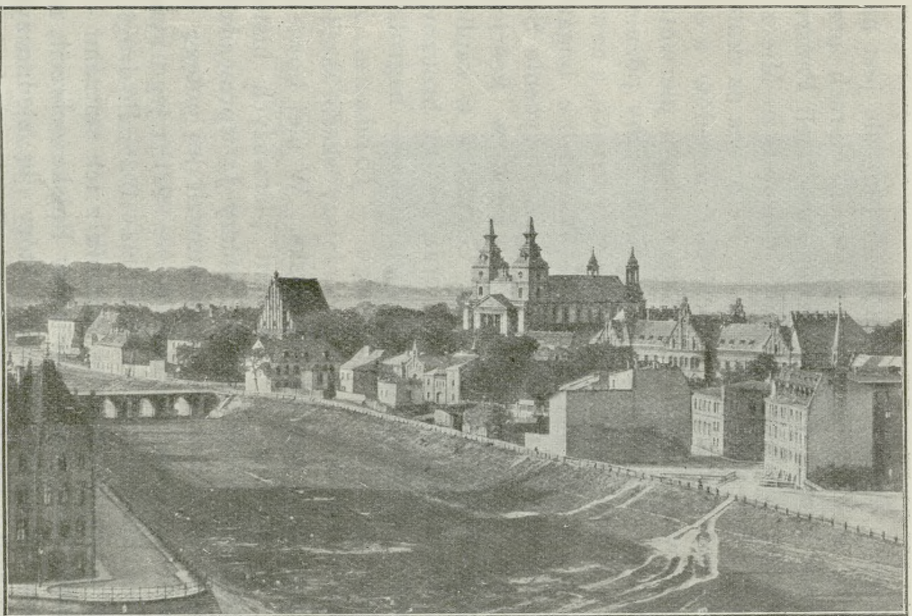
Fot. R. S. Ulatowski Ze zb. Min. Robót Publ.

Poznań. Ratusz

sokiej wieży, aby z niej poznać całość miasta, i tem łatwiej zorjentować się w niem. Wewnątrz ratusza ciekawe sale, zwłaszcza ozdobne, z wieloma pamiątkami—Królewska z pomnikiem Stanisława Augusta i Recepcyjna z sufitem upiększonym postaciami mitologicznemi. Dla całości wrażenia należy ratusz obejść dokoła — z tyłu ciekawe przejście, oraz zejść do restauracji w piwnicy dla obejrzenia sklepień; — wejście pod boczną kolumnadą.

Przed ratuszem wodotrysk, oraz starożytny pręgierz z 1534 r.—tu w dawnych czasach wystawiano przestępców przykutych na widok publiczny i ścinano; na nim szereg dat ważniejszych egzekucji. Niedaleko Rynku, nawprost ul. Jezuickiej, kościół **farny;** posiada wyjątkowo ozdobne i bogate wnętrze, obrazy Smuglewicza („Wskrzeszenie Piotrowina“), Czechowicza, piękną figurę Chrystusa. W innej stronie miasta gotycki kościół Św. Wojciecha na wzgórzu, skąd widok na Wartę, poza tem — Św. Piotra z niekształtnemi wieżami, Bożego Ciała, i najstarszy — Św. Jana na miejscu pogańskiej świątyni, oraz inne.

Przez most Chwaliszewski na Warcie przechodzimy na drugą stronę miasta, t. zw. Ostrów Tumski i dochodzimy do **Katedry,** najcenniejszego zabytku Poznania. Pod względem



Fot. R. S. Ulatowski | Ze zb. Min. Robót Publ.

Poznań. Ostrów Tumski z Katedrą i kościołem Panny Marji

piękności ustępuje innym kościołom, ale jest najstarszą stolicą biskupią i w swych murach przechowuje grobowiec z prochami założycieli Państwa Polskiego jako zjednoczonego mocarstwa—Mieczysława I i Bolesława Chrobrego. Niszczona na skutek wielu pożarów i nieprzyjacielskich napadów, a odbudowywana bez planu, zatraciła swój pierwotny romański charakter, i nosi na sobie cechy późniejszych stylów—gotyku, renesansu i baroku, a nawet jest tu i klasyczny fragment. Wnętrze bogate: wiele pięknych obrazów, zwł. „Zachwycenie Św. Cecylji“, i bogatych grobowców w kościele i kaplicach; ciekawsze: rodz. Górków w kaplicy Św. Krzyża koło zakrystji, oraz płyty bronzowe w nawie głównej; z nich najstarsza — nagrobek pierwszego biskupa polskiego — Jordana. Za ołtarzem znajduje się najcenniejszy skarb katedry i Poznania — **kaplica Królewska.** W niej bowiem stoi sarkofag ze zwłokami pierwszych historycznych władców Polski, którzy Ją wprowadzili na widownię dziejów i ugruntowali Jej potęgę — Mieczysława I (pan. 963 — 992) i jego syna Bolesława Chrobrego (992—1025). Po drugiej stronie kaplicy spiżowy pomnik z ich statuami — na lewo Mieczysław I — który Polskę ochrzcił, na prawo Bolesław Chrobry, który Ją zjednoczył, rozszerzył i umocnił. Niedawno Polska obchodziła



Fot. R. S. Ulatowski — Ze zb. Min. Robót Publ.

Poznań. Katedra
Grobowiec Mieczysława I i Bolesława Chrobrego

uroczyście 900 letnią rocznicę jego koronacji (1025 r.). W podziemiach spoczywają zwłoki Mieczysława II (1025 — 1034), Kazimierza Odnowiciela (1038—1058) i Przemysława (zm. 1296 r.).

Na placu katedralnym pomnik Jana Kochanowskiego, sławnego poety z XVI w., opodal ciekawy gotycki kościół Marji Panny z 1440 r. o wysokich oknach i pochylonych filarach.

U węgła kamień ze śladami szczerb, które zostawili rycerze idący na wojnę, dotykając go umyślnie mieczami.

Poznań posiada bardzo malowniczy ogród Botaniczny z ładną rzeźbą, dość ciekawy i pomysłowo urządzony ogród Zoologiczny, ładne przedmieścia (Sołacz), oraz na górze za miastem fortecę Winiary, którą m. in. umacniał Napoleon. Ciekawe grube mury i kazamaty, w których więziono powstańców polskich (1846 r.).

W okolicy Poznania piękne pałace: w Kórniku, zapisany przez hr. W. Zamoyskiego Państwu Polskiemu wraz ze zbiorami i wspaniałym parkiem, oraz Raczyńskich w Rogalinie z galerją obrazów.

ZAKOŃCZENIE WYCIECZKI.

Dla posiadania opisu całego szlaku naszej wycieczki należy dodać jeszcze wzmiankę o drodze powrotnej z Poznania do portu.

Odcinek drogi między Poznaniem i Gnieznem już znamy. Za Gnieznem mijamy Trzemeszno— tu w farze w skarbcu jest przechowywany jakoby najstarszy polski kielich kościelny, przywieziony przez Dąbrówkę w 965 r. Kościół większy pochodzi z nowszych czasów. Mogilno—z klasztorem Benedyktynów z XII w.

Inowrocław (30.000 m.) — niegdyś miasto wojewódzkie, uprzemysłowione, posiada zakłady kuracyjne solankowe; w mieście bardzo ciekawy kościół Panny Marji z XII w., romański z kamienia, i inny, który jakoby zapada się powoli. Stąd bocznica kolejowa do **Kruszwicy** (5.000 m.) — najstarszej stolicy Polski z czasów Popiela i Piasta. Prastara katedra kamienna z XII w. ma stać na miejscu chaty Piasta — protoplasty naszej pierwszej dynastji królewskiej. Opodal jezioro Gopło z wyspą, na której wznosi się odwieczna Mysia Wieża. Z nią związane jest podanie o zagryzieniu na śmierć księcia Popiela przez myszy. (Popiel II miał panować w IX w.). Niedaleko Strzelno z klasztorem z XIII w.

Jesteśmy na terenie **Kujaw,** ziemia tu rzyzna i bogata, lud inteligentny; ojczyzna kujawiaka— tańca i pięknych melodji.

Wracamy jednak do naszej drogi — za Gniewkowem mijamy granicę wojew. poznańskiego, i wkraczamy na teren Pomorza; dojeżdżamy do Torunia.

Toruń był już miastam w 1230 r. Krzyżacy uczynili z niego jeden ze swoich najbardziej obronnych grodów i wznieśli w nim swój pierwszy zamek. Toruń rozwijał się szybko jako miasto przemysłowo-handlowe, czemu sprzyjało położenie

nad Wisłą. W r. 1454 mieszczaństwo, niezadowolone z wrogich rządów krzyżackich, podniosło bunt, zdobyło i zburzyło ich zamek, a jednocześnie z wypędzeniem Krzyżaków, przyłączył się Toruń do Polski, i pod Jej rządami rozwijał się spokojnie do roku 1793. Później zmienia gospodarzy — zajmują go kolejno: Niemcy, w r. 1807 Polska przy pomocy Napoleona, w r. 1813 zbombardowany przez Rosjan przechodzi wkrótce do Niemiec. Obecnie jest stolicą wojew. pomorskiego, posiada 50.000 mieszk., podczas wyborów do Sejmu w 1922 r. padło tu zaledwie 10% głosów niemieckich.

Tu w r. 1473 urodził się jeden z największych astronomów świata, chluba naszej nauki—Mikołaj Kopernik (przy ul. Kopernika 28).

Miasto nosi dwojaki charakter: śródmieście ze staremi domami, stylowemi kościołami, i wąskiemi uliczkami, jeszcze otoczone średniowiecznym murem obronnym, poza którym powstają zupełnie nowoczesne dzielnice, czyste, eleganckie, posiadające dużo zieloności, piękne wille i ogromny park, który warto zwiedzić. Najciekawszem jest jednak śródmieście.

Na środku **rynku** wznosi się ogromny, starożytny **ratusz** z XIV w. Jego masywne mury były świadkami wielu historycznych wydarzeń — tu były za-

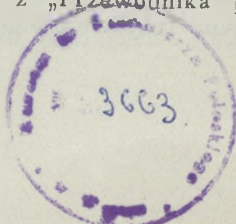
warte pokoje z Krzyżakami w latach 1411 i 1466, tu umarł król Jan Olbracht; wieża była dawniej wyższą, ale została utrąconą przy zdobywaniu miasta przez Szwedów, z niej piękny widok na miasto—wiele domów z płaskiemi dachami, zarośniętemi trawą. W ratuszu znajduje się muzeum, zawierające m. in. pamiątki po Koperniku, którego pomnik stoi obok na rynku. Śródmieście posiada również trzy gotyckie poważne kościoły: farę św. Jana z XIV w. — między innemi zabytkami w kaplicy portret króla Jana Olbrachta; również przy rynku kościół Panny Marji z grobowcem królewny Anny Wazówny, fundacji Władysława IV, i najoryginalniejszy pod względem kształtu, gdyż ma wieżę rozszerzającą się—kościół św. Jakóba z XIV w. — jest on swojego rodzaju osobliwością. Drugą osobliwością Torunia jest Krzywa Wieża przy ul. Piekarskiej. Jest to jedna z wielu baszt obronnego muru, który zwłaszcza od strony Wisły dobrze się zachował. Obejrzeć warto również ruinę zamku Krzyżackiego przy murach, oraz spichrze, których jest kilkadziesiąt. Przez Wisłę most żelazny o długości 994 mtr. obecnie umacniany—z niego widok na miasto; w projekcie drugi most. Po drugiej stronie rzeki ruina zamku królewskiego w Dybowie. Specjalnością Torunia są sławne oddawna pierniki.

Za Toruniem mijamy **Chełmżę** (10.000 m., wielka cukrownia) — tu ujrzymy kościół z XIV w. z piękną wieżą, którą wystawili Niemcy jako zadośćuczynienie za ubliżenie uroczystości katolickiej. Dalej Kornatowo, skąd odchodzi bocznica do **Chełmna** (patrz str. 13) — wreszcie **Grudziądz.** Pozostała część drogi opisana na początku niniejszego przewodnika.

Program wycieczki obejmuje jedynie część terytorjum Polski. Pozostaje jeszcze mnóstwo miejscowości ciekawych i drogich sercu polskiemu i wielkie połacie kraju a przedewszystkiem dzielnice wschodnie — z Wilnem i Łuckiem na czele.

Przewodnik niniejszy ma na celu zaznaczenie najważniejszych chociaż zabytków w zwiedzanych miejscowościach, a przez to ułatwienie poznania ich i zachowania w sercu i pamięci. A zadanie swe wypełni całkowicie, jeżeli uczestnicy Wycieczki po powrocie do swych domów, zajrzą kiedyś do jego kart, aby utrwalić swoje wspomnienia, i myślą wrócą do Ojczyzny.

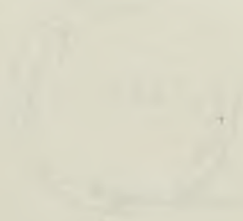
Zamieszczone fotografje zostały łaskawie użyczone przez Referat Turystyczny przy Min. Robót Publ.; niektóre dane zaczerpnięto z „Przewodnika po Polsce“ Dr. M. Orłowicza.


3663

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI



SPIS ROZDZIAŁÓW.

Druk, Fr. Orzechowskiego, Warszawa, Krak.-Przedm. 38.



INSTYTUT KARTOGRAFICZNY IMIENIA E. ROMERA
Nakład i druk Ski Akc.
KSIĄŻNICA-ATLAS
Zjednoczone Zakłady kartograficzne i wydawnicze T. N. S. W.
Lwów-Warszawa




3663